NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok X. Kraków, sobota 17 grudnia 1927 Nr. 334

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279 — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.530
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK“.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. —, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

O kulturę hebrajską

Przed zjazdem „Tarbutu“

Kraków, 16 grudnia.

Był w sjonizmie okres — nazwijmy go romantycznym! — kiedy ciężkie staczano boje o to, co ma być centralnem jego zadaniem: uprawianie polityki, kolonizacja czyli tzw. praca praktyczna, czy też szerzenie żydowskiej kultury. Przyszła wojna i okazała, że nie może być mowy o prymacie któregokolwiek ze wspomnianych kierunków i że raczej organiczne ich zespolenie stanowi istotną treść sjonizmu. Bez myśli politycznej, która przeniknęła była do tego stopnia obóz sjoński, że jeden z głównych prowodyrów, tzw. „Kulturzionismus“ został naczelnym sternikiem naszej polityki w czasie wojny i pozostał nim po dzień dzisiejszy; bez pracy kolonizacyjno-gospodarczej w samej Palestynie, która okazała światu, że z nagich skał i palących piasków tego kraju może przy wysiłku rąk żydowskich wytrysnąć bujne życie; wreszcie bez podłoża kulturalno-wychowawczego, bez tej siejby na niwie serc i dusz żydowskich, która sprawiła, że w jeden dzień błękitny (na wiosnę 1920 r.) druty telegraficzne, wiodące do San Remo nad Riwierą włoską, uginały się pod tysiącami telegramów z wszystkich stron świata, domagających się kategorycznie wcielenia deklaracji Balfoura w tekst układów pokojowych — bez jednego z wszystkich tych czynników nie mielibyśmy dzisiaj Palestyny!

Lecz ten jasny pogląd na sprawy, który był dominujący w pierwszych latach powojennych, został ostatnio mocno przyćmiony. Przyszła trzecia „alijah“ chalucowa i wysunęła na pierwszy plan czyn chalucowy; a po niej wielka, nieszczęsna w swych skutkach „alijah“ czwarta i — wyprowadziła z równowagi trzeźwe zresztą społeczeństwo żydowskie. W porywie mesjanistycznych nadziei, w błędnej wierze, że można w przeciągu kilku lat dokonać dzieła, wymagającego wysiłku kilku generacyj — skoncentrowano całą uwagę i cały zasób woli na jeden cel: lud nasz począł tłumnie dążyć do Palestyny! Wierzenia i marzenia tysiącleci, pienia psalmów i potężne słowa proroków, modły i treny 60 pokoleń — wszystko to, zdawało się, znajdzie spełnienie przed naszemi oczyma dziś, jutro... Ale harda, nieubłagana rzeczywistość rozwiała w puch te nadzieje. Okazało się, że bez należytego przygotowania, tzn. bez przewarstwowienia ekonomiczno-społecznego z jednej strony i bez przeniknięcia mas żydowskich narodowo-hebrajską kulturą z drugiej strony, mowy być nie może o zrealizowaniu sjonizmu; że wśród obecnych warunków imigranci, których pięknie przyzwyczajono się w Palestynie otaczać symboliczną nazwą „olim“, tzn. przybywającymi w górę, nie tylko że się w kraju utrzymać nie potrafią i przemienią się w „jordim“ (idący w dół), lecz że pociągnąć muszą za sobą obniżenie całego „prestige“ naszej sprawy. Bo zdajmy sobie jasno sprawę z tego, że ci, którzy do Palestyny poszli z ideą i dla idei, a później z ciężkiego musu (który u rozmaitych rozmaicie się przedstawia!) wrócili do Europy, przywieźli ze sobą niesłychane umiłowanie kraju i trawieni są niegasnącą tęsknotą za łaską powrotu. Ale ci, co poszli bez idei, bez uświadomienia, parci jedynie tą psychologią masową, którą zaobserwować można najlepiej przy wybuchu najlżejszej paniki lub przy... powstaniu nowej mody — ci, kiedy niepowodzenie i trudności ich zmuszą do powrotu, przemieniają się w naszych najsroższych wrogów!

Tak tedy wysuwają się na czoło wszystkich zagadnień ruchu sjońskiego dwie kwestje: kwestja przysposobienia chalucowego i przysposobienia kulturalnego. Panuje wprawdzie obecnie kryzys w Palestynie, nadzwyczajny nawet w stosunku do tego bogatego w kryzysy kraju i jest najwyższym nakazem chwili, by z napięciem wszystkich sił złagodzić to ciężkie położenie. Mówimy złagodzić — gdyż całkowicie go usunąć chwilowo nie potrafimy. Słusznie zauważył niedawno temu Usyszkin, że w Palestynie panuje kryzys już od lat 40, a — dodajmy od siebie — trwać będzie póty, póki Palestyna nie zostanie wybudowaną, jako żydowska siedziba narodowa na zdrowych w każdem zrozumieniu tego wyrazu podstawach. A więc nie kryzys, powtarzamy, który — miejmy nadzieję — w swej ostrej i nadzwyczajnej formie wkrótce minie, lecz owe wspomniane czołowe problemy sjonizmu winny właśnie przez wzgląd na to, że są zasadniczej, a nie doraźnej natury, obecnie i na przyszłość zająć naszą całą uwagę. Nie tracąc z oczu Palestyny, zmagającej się heroicznie z okrutną rzeczywistością, i nie zapominając o obowiązkach, jakie na nas ten stan rzeczy nakłada, nie wolno nam jednocześnie zapomnieć ani na chwilę o owych filarach, na których oprzeć się musi sjonizm, jeśli walka tych za morzem ma mieć sens jakiś, a historja nasza ciągłość logiczną. Przypatrzmy się tym razem problemowi pracy kulturalnej.

Siedzimy na gruzach beth-hamidraszu i na zgliszczach „koła“ sjońskiego, a oczom naszym smutny przedstawia się widok. Wyrasta pokolenie, które nic zgoła nie wie ani o świętej wielkości pierwszego ani o romantycznej piękności drugiego, a dla którego biało-niebieska koszulka, przywdziewana w czasie zapasów piłki nożnej stanowi całą treść żydostwa. Budzący się do życia język hebrajski wraz z młodą, drgającą w konwulsjach porodu młodo-hebrajską literaturą obce są temu pokoleniu; a wnioskując z pustkowia we własnych sercach na pustki w ruchu sjońskim, wykrada się ono do innych obozów, zasilając zastępy naszych wrogów. Starsze pokolenie, zajęte całkowicie kwestjami polityczno-gospodarczemi, patrzy ze spokojem ducha na rozkład w obozie młodych, a tylko od czasu do czasu słychać wyrywające się z piersi żałosne westchnienie: „Za naszych czasów bywało inaczej i lepiej!“ — jak zazwyczaj... Sjonizm — i to jest największa ironja losu! — w dobie realizacji wypróżnił się z treści; maszyna organizacyjna (w swoim zakresie, co prawda, niezbędna!) wytłukła z niego duszę! Wypowiedziane tu może zbyt ostre i zbyt pesymistyczne słowa, nie wykluczają wprawdzie wyjątków: są i dziś warstwy młodzieży, które z podziwu i zachwytu godną wytrwałością pracują nad całkowitem przeistoczeniem i zrewolucjonizowaniem żydowskiego życia; i są wśród starszej generacji sjoniści, przed których młodzieńczą energją, niepospolitą miłością sprawy i pełną poświęcenia pracą także na niwie oświatowo-wychowawczej nie można inaczej, jak tylko kornie uchylić czoła. Lecz wyjątki nie zmieniają reguły, a większość nie wygląda inaczej, jakeśmy to powyżej nakreślili!

Tak tedy wszystko przemawia za tem, że, by duchy wzmocnić a szeregi wypełnić, by tchnąć w sjonizm nowego ducha i uczynić go nanowo naczelnym ruchem żydostwa, konieczna jest potężna działalność wychowawczo-oświatowa! Musimy stworzyć wielką i silną sieć szkolnictwa hebrajskiego od freblówki po pedagogję dla nauczycieli szkół średnich; musimy krzewić wśród ludu język i kulturę hebrajską przez zakładanie kursów wieczornych, szkół zawodowych itp.; musimy otworzyć książce i gazecie hebrajskiej wrota do domu żydowskiego: musimy jednem słowem shebraizować i owiać kulturą hebrajską żydowskie społeczeństwo!

Ciężkie to zadanie, powie ktoś; to praca na generacje, powie kto inny. Jedno i drugie jest prawdą. Ale bez tego jesteśmy skazani na zagładę! Już obecne pokolenie żyje li jeszcze z procentu, który przynosi ów kapitał duchowy, jaki w niesłychanej wprost w dziejach ludzkości mierze nagromadziły poprzednie pokolenia: lecz dobytek topnieje a z nim i procent maleje; jeszcze takich lat 20—30, a „am hasefer“ (naród książki) będzie najuboższym pod względem kulturalnym narodem! Był czas, kiedy książka była naszym talizmanem; kiedy i rzemieślnik i najprostszy prostaczyna zachodził do beth-hamidraszu, by się ogrzać przy świętym płomyku żydowskiej księgi. Dziś chłód wieje na ulicy żydowskiej i dusze odeń zamarzają. Rozpalmy wielkie, potężne ognisko, by na ulicy naszej znowu zrobiło się ciepło i jasno!

Dr. S. Horowitz.

Nowa fala ekscesów antyżydowskich w Siedmiogrodzie

Budapeszt, 15 12. ŻAT. „Pesti Naplo" podaje alarmujące wieści, że w szeregu miast w Siedmiogrodzie wybuchły nowe ekscesy antyżydowskie. W miasteczku Targu Locna chuligane spladrowali sklepy żydowskie i zdemolowali synagogę. Opuszczając miasteczka chuligane włożyli na siebie tałesy, zrabowane w synagodze i w ten sposób ubrani wsiedli do pociągu, których ich oczekiwał.

* * *

Bukareszt, 15 12. ŻAT. Związek Żydów rumuńskich (asymilatorski) miał zwołać na dzisiaj masowy wiec protestacyjny przeciwko pogromom. Policja jednak zabroniła odbycia tego wiecu.

Protest związku rabinów w Polsce przeciw ekscesom antyżydowskim w Rumunji

Warszawa, 15 12. ŻAT. Rada naczelna związku rabinów w Polsce odbyła posiedzenie, na którem uchwalono zaprotestować wobec Ligi Narodów i całego świata przeciwko ekscesom antyżydowskim i masowym profanacjom Tory i synagog w Rumunji. Jednocześnie uchwalono wyznaczyć po świętach Chanuka dzień żałoby we wszystkich bóżnicach w Polsce.

Nabożeństwo żałobne z powodu zgonu błp. Chajesa

Z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Prof. Dr. Chajesa, nadrabina Wiednia, członka A. C. Światowej Organizacji Sjońskiej, urządza Organizacja Sjońska w Krakowie w Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie w niedzielę, dnia 18 grudnia br. o godzinie 11-tej przedpołudniem

NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE.

Zewsząd napływają kondolencje z powodu zgonu błp. rabina Chajesa

Wiedeń, 15 12 ŻAT. Rodzina po zmarłym rabinie Chajesie otrzymuje niezliczone depesze kondolencyjne z całego świata. Dr. Weizmann nadesłał telegram z drogi z Rumunji do Paryża. Sokołow zawiadomił, że przybywa do Wiednia na pogrzeb. Z Polski, Czechosłowacji, Rumunji, Węgier, Niemiec i Włoch wyjechały delegacje miejscowych organizacji sjonistycznych na pogrzeb. Gmina żydowska w Wiedniu oraz Organizacja Sjonistyczna w Austrji ogłosiły miesiąc żałoby.

Kondolencja nacz. rabina W. P.

Warszawa, 15 12. ŻAT. Naczelny rabin W. P. pułk. dr Józef Mieses wysłał depeszę kondolencyjną do zarządu gminy żydowskiej w Wiedniu następującej treści: Głęboko dotknięty zgonem wielkiego człowieka i słynnego uczonego nadrabina Chajesa wyrażam najgłębsze współczucie w imieniu narzelnego rabinatu W. P.

Narady bloku mniejszości nar.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 12. Sin. Dziś odbywają się narady przedstawicieli wszystkich narodowości wchodzących do bloku mniejszości. Narady te trwają w dalszym ciągu. Rozpatrywane są sprawy rozdziału mandatów i ustalenie ostatecznej listy, oraz sprawa ewentualnej deklaracji. Komunikat w tej sprawie zostanie wydany późnym wieczorem.

Nominacja przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych

Warszawa, 15 12. Sin. W dniu dzisiejszym w dziennikach wojewódzkich zostaną ogłoszone nazwiska przewodniczących okręgowych komisji wyborczych. Wczoraj i dzisiaj prezesi odnośnych sądów apelacyjnych przedłożyli p. Carowi proponowane przez siebie nazwiska kandydatów na te stanowiska. P. Car dziś w południe zatwierdził tę listę, poczem nazwiska zakomunikowano odnośnym władzom. W każdem województwie zostaną one ogłoszone w urzędowych dziennikach wojewódzkich.

Socjaliści niemieccy na Śląsku idą razem z P.P.S.

Warszawa, 15 12 Sin. Niemiecka partja socjalistyczna na Górnym Śląsku uchwaliła współdziałać przy wyborach z PPS. Uchwały te poprzedziła dyskusja 75 delegatów z G. Śląska i Śląska Cieszyńskiego.

„Litwa wciąż jeszcze ma nadzieję odzyskać Wilno..."

Oświadczenie Waldemarasa wobec dziennikarzy w Paryżu.

Paryż. 15. 12. PAT. Bawiący tutaj premjer litewski Waldemaras przyjął dziennikarzy międzynarodowych, wobec których złożył dłuższe oświadczenie. Waldemaras zaznaczył przedewszystkiem, że narady genewskie nastroiły go bardzo optymistycznie. Dalej zaś oświadczył, że stan umysłów w Polsce i na Litwie uległ znacznej zmianie na lepsze, a wzajemna wrogość znika, ustępując miejsca tendencjom do porozumienia. Stan wojenny — mówił premjer litewski, — polegający wyłącznie na nieutrzymywaniu stosunków dyplomatycznych, ustał. Oba kraje natychmiast, jak tylko będzie to możliwe przeprowadzą rokowania w kwestji Wilna, które Litwa wciąż jeszcze ma nadzieję odzyskać, jednak ani rząd litewski, ani naród nie pragną, aby to nastąpiło zapomocą oręża. Litwa liczy na pokojową rewizję na jej korzyść granic ustalonych przez traktat wersalski. Waldemaras uważa za dostateczną gwarancję oświadczenie marszałka Piłsudskiego, że Polska obowiązuje się szanować niepodległość Litwy. Na skutek tego Litwa rezygnuje z żądania powołania do życia Komisji ankietowej.

Dalej premjer litewski przedstawił stosunki Litwy z innymi jej sąsiadami i zakończył uwagą, że Litwa zanidująca się w zaułku między Polską, Rosją i Niemcami musi czuwać nad tem, aby nie być pochłoniętą przez żadnego ze swych potężnych sąsiadów.

Berlin. 15. 12. PAT. r. Wedle doniesień dzienników z Paryża Waldemaras wyjeżdża jutro z powrotem do Kowna. W drodze Waldemaras zatrzyma się na 2 dni w Berlinie.

Rewizja w lokalu „Wyzwolenia"

Warszawa, 15 12. Sin. Dziś do lokalu redakcji „Wyzwolenia" przybyła policja polityczna celem skonfiskowania odezw „Wyzwolenia". Poseł Bagiński oświadczył jednak, że nie wyda odezw dopóki nie będzie miał specjalnego nakazu. Po godzinnej zwłoce policjant wrócił z pisemnym nakazem. Według oświadczenia posła Bagińskiego. odezwy zostały skonfiskowane za to, że w treści swej zawierały napaść na t. zw. Stronnictwo krajowe wileńskie (sanacyjne).

Projekt jednolitego paszportu międzynar. rozpatrywany będzie na sesji wiosennej Ligi Narodów?

Wiedeń. 15. 12. PAT. „Fremden Presse" donosi, że na sesji wiosennej Ligi Narodów omawiana będzie kwestja zaprowadzenia jednolitego międzynarodowego paszportu, który będzie obowiązywał wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Rosji. Formularz tego paszportu drukowany będzie w języku angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, rumuńskim i polskim. Cena paszportu miałaby być dla wszystkich państw jednolita. Komisja Ligi Narodów zajmie się ustaleniem szczegółów tego nowego rozporządzenia, przyczem projektowane jest zniesienie wiz z dn. 1 stycznia 1929 r. Nowy paszport miałby obowiązywać przez 3 lata, to znaczy od 1929 r. do 1931. Po tym terminie mają przedstawiciele wszystkich państw przedłożyć swoje uwagi co do praktyczności paszportu międzynarodowego.

Rząd węgierski protestuje w Rzymie przeciw nominacji nowego prymasa Węgier

Wiedeń. 15. 12. PAT. „N. W. Abendblat" donosi z Budapesztu. Minister oświaty hr. Klebelsberg bawił w Rzymie, ażeby pertraktować z sekretarzem stanu kardynałem Gasparim w sprawie nominacji nowego księcia prymasa Seredy'ego. Hr. Klebelsberg miał zaprotestować w imieniu rządu węgierskiego przeciwko sposobowi, w jaki nominacja Seredy'ego została dokonana.

Kilkadziesiąt osób pastwą pożaru

Quebeck, 15 12. PAT. Skutkiem pożaru, który zniszczył zakład św. Karola zwęglonych zostało, jak przypuszczają conajmniej 30 osób w tem kilkanaście dzieci. 14 trupów odnaleziono, a poszukiwania za resztą trwają w dalszym ciągu.

Quebec. 15. 12. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pożaru w zakładzie św. Karola donoszą, iż odnaleziono trupy 16 dzieci oraz jednej kobiety. Wiele osób, które odniosły rany umieszczono w szpitalach. Pożar wybuchł w piwnicach budynku. Znajdowało się w nim 371 dzieci oraz 40 zakonnic. Dzięki bohaterstwu zakonnic wiele dzieci uratowano. Budynek, w którym mieścił się zakład uległ całkowitemu zniszczeniu. Zachodzi obawa, iż liczba zabitych okaże się większa, niż pierwotnie przypuszczano i dosięgnie 50 osób.

Nowy York, 15 12. (D) W zakładzie sierót św. Karola w Quebec nalczono dotąd 50 zwęglonych zwłok.

Japonja wobec amerykańskich zbrojeń morskich

Londyn, 15 12. Telegram z Tokio donosi: Przedstawiciel admiralicji omawiając projekt amerykański budowy nowych okrętów wojennych w ciągu 5 lat, wyraził wątpliwość co do realizacji tego programu i oświadczył, że nie wywrze on wpływu na japoński program budowy okrętów wojennych.

(O zbrojeniach morskich St. Zjednoczonych piszemy w rubryce „Na horyzoncie politycznym" — Red.)

„Bez opozycji"

W dość znacznem napięciu oczekiwany, po dwóch latach zwołany, XV kongres partji komunistycznej w Moskwie pozornie zawiódł pewne skąd związane z nim przypuszczenia. Rezolucje dotyczące zarówno polityki wewnętrznej, jak i skierowane w pewnej mierze pod adresem Anglji, jak niemniej zawierające już i pewne „wskazania" w związku z nadchodzącemi teraz w kilku krajach europejskich wyborami, powzięto — „jednogłośnie"!

Prasa sowiecka trjumfuje z tego powodu nielada. Trjumf to jednak tylko zewnętrzny pozorny. Autorzy i reżyserzy trjumfu tego sami nie wierzą weń. „Zwycięstwo" przeznaczone jest raczej dla oczu i uszu świata. Któż jednak będzie dziś jeszcze tak naiwny, by pójść na lep prymitywnych tych gestów?

Doskonale zdajemy sobie sprawę z tego wiemy, jaką to drogą doszło do jednomyślności „odczyszczenie", filtr, kneblowanie ust opozycji, niedopuszczenie ani jednego jej przedstawiciela. Toteż na zjeździe komunistycznym nie było dyskusji. Zwolennicy Trockiego znaleźli się poza nawiasem partji, poczytani za „czynnik walki antysowieckiej". Opozycjoniści musieli się więc ograniczyć jedynie do roli „obserwatorów".

Czy nie jest to jednak cisza przed złowróżbną — burzą? Czy nie jest to przyczajenie się opozycji, która dziś sparaliżowana, odżyć może jutro, choćby w innej postaci? Te i tym podobne, przykre pytania dobrze musiały być rozważone przez obecnych sterników nawy sowieckiej przed ułożeniem z góry odpowiednich rezolucyj. I cóż-to wymyślono takiego? Naiwną gestykulację w stronę świata burżuazyjnego. Czy można to uważać za zwycięstwo? Siedmiogodzinna mowa Stalina była raczej obrona jego dotychczasowej polityki i — pozycji, niż ofenzywa przeciw opozycji.

Widocznie Stalin dobrze czuł płynący ku niemu mroźny wiew radykalizmu, jakim mrozili go uczestnicy kongresu, jakkolwiek na salach Kremlu nie było przedstawicieli opozycji. Toteż uciekł się w swem przemówieniu do tonu powszedniości, codzienności, naśladując w swych prymitywnych i obuchem uderzających słowach najwidoczniej sposób mówienia — Lenina. Kilka ostrych, jaskrawych wyrażeń, obliczonych snać na upodobania bolszewickich słuchaczy. Kilka cyfr „statystyki", mającej zailustrować ten najlepszy ze światów — raj na ziemi. Leibnitzowski optymizm zastosowany do sowieckich stosunków! Nie obeszło się oczywiście i tym razem bez przepowiedni o upadku kapitalizmu.

Mówiąc o ideologicznem i organizacyjnem rozbrojeniu opozycji, której zarzucił poprostu intelektualizm i mienszewizm, postąpił z przeciwnikami, niby Cezar znęcający się nad gladjatorami, jak to trafnie określił jeden z publicystów. Tak więc Stalin nie poda się narazie do dymisji, o której zrazu szeptano już w Rosji. Przeciwnie, mimo wyraźnych gestów „ponadosobowości", zachowuje się Stalin jak dyktator. Zarzut opozycji sowieckiej o „thermidorianiźmie" obecnych władz bolszewickich i przejściu do bonapartyzmu sprawdza się widocznie.

Nie zanosi się bowiem również i na to, by obecna większość sowiecka stosować teraz miała do opozycji środki łagodniejsze a to i dlatego, że w łonie dzisiejszej większości ma regime sowieckie także opozycję — prawicową, którą stanowią elementy chłopskie pod egidą Rykowa i Kalinina.

Cóż tedy? Poważne wyrwy rysują się obecnie w sowieckiej budowli. Jak długo wytrzyma taki okręt, trudno oczywiście przewidzieć. Dotąd opozycja sowiecka wynosi wedle mocno „skorygowanych" danych sowieckich zaledwie jeden procent ogółu partji. Trzeba jednak pamiętać o tem, że robotników „bezpartyjnych", którzy teraz coraz większą sympatję okazują Trockiemu i Zinowiewowi, jest w Rosji 600.000, a zatem około 20 procent w stosunku do zorganizowanych robotników komunistycznych.

Na tych robotnikach będzie się usiłowała oprzeć prawdopodobnie opozycja sowiecka, która z Kremlu powędrowała na peryferje Moskwy. Skoro knebluje się jej usta i usuwa ją od rządów, przerzuci się opozycja bolszewicka zapewne do walki nielegalnej, a w robocie konspiracyjnej są Moskale, jak wiadomo, mistrzami. Nie pomogą tendencyjne twierdzenia Stalina o dotychczasowym stanie zbrojeń sowieckich, o wojnie chemicznej i — sojuszu z cerkwią. Jakkolwiek zaś coś tam zapewne jest na rzeczy, mimo „planu" Litwinowa w sprawie rozbrojenia, to jednak w większej mierze słowa Stalina obliczone są „pour epater le bourgeois". Bolszewicy dość bowiem mają kłopotów w łonie własnej partji.

L. T.

Jeszcze o zwarjowanej głowie

„Głos Narodu" zamieścił wczoraj na naczelnem miejscu artykuł p. Matyasika pt. „Wielki Waraždyn"

ZWARJOWANA GŁOWA, A IDEALIZM STUDENTÓW RUMUŃSKICH

Rzecz jasna, że to, co dla zwykłego człowieka jest gwałtem, rabunkiem, ekscesem i pogromem — to samo dla zwarjowanej głowy antysemityzmu stanowi czyn — cytujmy najdosłowniej — „najbardziej idealistycznej i najszlachetniejszej części inteligencji narodowej", „elity narodu, reprezentującej najbardziej bezinteresowny patrjotyzm, wielkoduszność i wiedzę". Gwałceń i mordów naturalnie żadnych nie było, a „w gruncie rzeczy jedynemi ofiarami, które uległy w tym rozruchu zupełnemu zniszczeniu, są pergaminowe tory, spalone po zdemolowaniu synagog". A więc nie stało się nic strasznego, bo tylko... zdemolowano synagogi i spalono tory. Jedynie mała garstka studentów przekroczyła „etyczną granicę samoobrony". Czyli, że — chuliganerja broniła się, a mianowicie przeciw „tymsamym co i u nas przejawom żydowskiej inwazji w życie gospodarcze i intelektualne, przeciw tejsamej polityce sojuszów z mniejszościami, temu samemu wyzyskowi, lichwiarstwu, przesadnym aspiracjom polityczno-narodowym, temu samemu szkodzeniu państwu zagranicą".

Zwarjowana głowa kończy apelem, aby „wybuchy" rumuńskie stały się dla Polski hasłem „nowego kursu", tj. wypierania Żydów z kraju — chrześcijeńską i demokratyczną drogą pokojową, a broń Boże nie drogą pogromów.

ZWARJOWANA GŁOWA, A ŻYDOWSKA MŚCIWOŚĆ

Piejąc hymn na cześć „idealizmu" rumuńskich studentów, bierze ich zwarjowana głowa w obronę przed „żydowską mściwością" My bowiem — ma się znaczyć Żydzi — jesteśmy łajdakami, a nie oni — pogromczycy. Główną naszą winą — naturalnie obok win wyżej wyszczególnionych — jest nasza przesada i mściwość. Wobec pogromów — czyli, jak je p. Matyasik nazywa, „wybuchów" — w Wielkim Waraždynie, Klauzenburgu i td., my — co za okropność! — nie mamy nic lepszego do roboty, jak rzucać tesame „kalumnje na młodzież rumuńską", jakie swego czasu rzucaliśmy na niewiennych petlurowców. Wówczas było tylko — wedle obliczeń zwarjowanej głowy — 500 (pięćset) ofiar, a my bredziliśmy o dziesiątkach tysięcy. Dziś znowu przesadzamy na temat „samoobrony" „idealistycznych" studentów rumuńskich.

Istotnie, jesteśmy narodem okropnym i wszelkiej czci wyzutym. Rabować sklepy, bić, gwałcić, zabijać i popełniać inne tym podobne akty „samoobrony" — no, mój Boże, takie rzeczy zdarzają się wkońcu. Ale któżto widział przesadzać, i rzucać kalumnje, i skarżyć się przed światem, i krzyczeć o pogromach, i apelować do Ligi Narodów?! Toż to jest przesada, arogancja, bezczelność, krzykliwość, jednem słowem mściwość — typowo żydowska.

(b)

Pamiętniki Poli Negri

2) Ciąg dalszy

Ale o dziwo, ta imitacja rzeczywistości nie wywołała we mnie najmniejszego oburzenia. Przeciwnie, w sercu mem zrodził się podziw, że wszystko jest tak sprytnie zrobione i tęsknota za tem, by się z tajemnicą teatru bliżej zapoznać.

* * *

W następnej premjerze figurowałam już jako tancerka, korzystająca z protekcji „Śnieżki".

Trzeba było z początku walczyć z wielkiemi trudnościami. Technika utrzymywania się na końcach palców sprawiała wiele trudności, puder i szminka drażniły skórę twarzy.

Nadszedł dzień premjery. Mimo lat dziewięciu, byłam przesądna jak stara baba. Wstając z łóżka, myślałam o tem, by nie stąpnąć lewą nogą i drżałam na myśl o tem, że jakiś czarny kot wyskoczy z jakiegoś kąta.

Nieszczęście nie kazało na siebie czekać, wywołali je mali koledzy, których już raz ochrzciłam mianem łobuzów.

Czekałam wraz z nimi za kulisami. Byli o wiele grzeczniejsi, niż na ulicy lub na podwórku, ale sama ich obecność drażniła mnie niesłychanie.

Podszedł do mnie najmłodszy z ananasów i zapytał z miną rutynowanego aktora: „Boisz się, co?"

—Czy mam ci dowieść, że nie, odparłam wojowniczo, nie zwracając uwagi na powiewny strój baletniczki.

Do dyskusji wmieszał się z kolei najstarszy z chłopców.

— Sprobój tylko, rzekł, a dostaniesz tak w skórę, że odechce Ci się tańczyć. Widzicie ją! Nowicjuszka, i śmie tu coś gadać!

Nie mogłam już zapanować nad sobą i odparłam:

— Z chłopcami, którzy oszukują w grze w kuksa, szkoda gadać.

Po tych słowach odwróciłam się i popłynęłam na końcach palców, jak rutynowana baletniczka. (Muszę tu dodać, że za kilka minut miało się rozpocząć przedstawienie).

Po chwili poczułam mocne kopnięcie w pośladek. Odwróciłam się, zatopiłam rękę w czuprynie mego łobuza. Rozgorzała gorąca walka, aż tu inspicjent ogłasza początek przedstawienia. Koledzy rozdzielili nas, wypłynęłam na scenę z poczuciem, że mój przeciwnik dostał znacznie więcej szturchańców odemnie.

Od tego wieczoru uważano za kulisami, by oby dwa wrogie obozy nie stykały się.

Stałam teraz zwykle po prawej stronie kulis, czterej moi koledzy zaś umieszczeni byli naprzeciwko po lewej stronie. Tylko spojrzenia nasze mówiły o tem, jaka przepaść nienawiści nas dzieli.

Rozdział trzeci.

WSZYSTKIEMU WINIEN SZEKSPIR

Moja karjera baletowa nie trwała długo. Nabawiłam się anginy, lekarz oświadczył, że są to skutki tańca i że jestem wogóle zbyt wątła, by występować na scenie. Matka moja, która od samego początku była przeciwna mym występom, skorzystała skwapliwie z oświadczenia lekarza i zabrała mnie z teatru.

Miałam wówczas lat czternaście; uważałam, że trzeba powziąć jakąś decyzję, co do przyszłego zawodu.

Narazie matka postanowiła, że będę chodzić do szkoły.

* * *

Moja pierwsza miłość była odemnie starsza conajmniej o lat dwadzieścia. Nie pamiętam dziś nazwiska, ale wiem, że właśnie jej — profesorowi języka niemieckiego — zawdzięczam doskonałe stopnie w tym przedmiocie.

Mój ideał odznaczał się piękną postawą i elegancją. Gdy pewnego dnia kazał mi odmieniać czasownik „kochać", byłam w siódmem niebie.

Pewnego dnia mój ubóstwiany zjawił się na lekcji z monoklem w oku. Momentalnie „miłość" się skończyła, a na następny kwartał miałam już z niemieckiego stopień niedostateczny.

Uczucia moje zwróciły się teraz jeszcze silniej ku teatrowi, albo ściśle mówiąc ku teatralnej galerji. Nic interesowały mnie już przedstawienia dziecinne, o nie! Chodziłam do prawdziwego teatru dla dorosłych. Ponieważ musiałam być w domu punktualnie o dziewiątej, więc rzadko kiedy udawało mi się widzieć w teatrze więcej niż jeden akt. W domu popuszczałam wodze fantazji i snułam setki domysłów na temat fabuły.

Ciąg dalszy nastąpi

INFORMATOR GOSPODARCZY

EGZAMINOWANY CZELADNIK W WIŚNICZU: Na podstawie nowej ustawy przemysłowej, która weszła w życie 16 bm. może Pan samodzielnie prowadzić warsztat, o ile Pan posiada egzamin czeladniczy oraz świadectwo conajmniej 3-letniej pracy jako czeladnika.

PRACA: Obowiązuje wypowiedzenie 6-tygodniowe przed końcem kwartału.

CZYTELNIK: Kurs dolara 10. IV. 1921 był 811 mkp.

P NACHUM BAUM: Nie jest konieczną koncesja według nowej ustawy, która obowiązuje od 16 bm.

„R. L.": Nie! Tylko sklepy, prowadzące także artykuły wytworniejsze (najwyżej 5 proc.) mogą prosić o zezwolenie na nabycie patentu III. zamiast II kategorji, o ile obrót ustalony na r. 1926 wynosił najwyżej 50,000 zł.

STAŁY CZYTELNIK N. DZ.: Niema dotychczas umowy z Węgrami w tej sprawie, więc kwestja ta nie jest uregulowana. Proszę zwrócić się z zapytaniem wprost do odnośnego towarzystwa.

L. R. ZIEMPNIÓW: Niema dotychczas takiej umowy z Austrją.

ZAINTERESOWANY W RZESZOWIE: Reorganizacja sądownictwa łączy się z kwestją unifikacji prawnej na całym obszarze państwa. O planach w kierunku zwinięcia poszczególnych sądów nic konkretnego dotychczas nie wiadomo.

R. S. STRADOM: Kupujący nie ma obowiązku wysłać zawiadomienie o postawieniu towaru do dyspozycji listem poleconym. Stwierdzenia takiego nie może Pan otrzymać od Izby handlowej, bo nie udziela ona podobnych zaświadczeń osobom prywatnym.

H. L. CHRZANÓW: 1) Jeżeli lokal wynajęto jako mieszkanie, to nie można bez zezwolenia właściciela zamieniać go na lokal przemysłowy. 2) Czynsz należy płacić jak od lokalu przemysłowego.

CZYTELNIK B. R. W WIŚNICZU: Należy wykupić kartę rejestracyjną na skład.

LOKATOR M. G. STRZYŻÓW: Zwrotu „odstępnego" za mieszkanie można żądać do 6 miesięcy.

H. G. KRAKÓW: W czasie przez Pana podanym kurs dolara nie ulegał większym zmianom i wynosił 8,97—8,92.

Dr. B. S.

KOMUNIKATY:

— Z „HASZACHARU" (Brith-Trumpeldor). Centr. Komitet „Haszacharu" w Polsce podaje do wiadomości zamiejscowym organizacjom, iż z przyczyn czysto technicznych zjazd krajowy organizacji „Haszachar" w miesiącu grudniu się nie odbędzie. Natomiast jest przewidywane zwołanie ogólno-krajowe go zjazdu w miesiącu kwietniu, gdzie do tegoż czasu nastąpi inspekcja z ramienia C. K. w poszczególnych gniazdach. Organizacje, które życzą sobie, by inspekcja odbyła się w terminie najbliższym winny się zwrócić pod adres: Warszawa, Nowolipie 1?. Perelman.

— BNEJ—SJON, Zielona 17, I. p. oł. Dziś w piątek wygłosi p. red. Leon Templer referat (poprzednio odroczony) n. t. „Projekt restytucji państwa żydowskiego w w. XVII—XIX. Początek o godzinie 7.15 wiecz. Goście mile widziani.

— MERKAZ (Krakowska 41) Dziś w piątek o godzinie 8 wiecz. odczyt tow. Mühlsteina n. t. „Romain Rolland, sumienie Europy". Wstęp wolny.

— HEATID—PRZYSZŁOŚĆ (Zielona 17, I. p.) Dziś w piątek dnia 16 bm. o godz. 8 wiecz. referat kol. L. Hechta.

— W LOKALU Ż. K. S. AMATORZY Dietla 45, I. p. odbędzie się dziś w piątek dalszy ciąg referatu Dr. S. Fensterblaua na temat „Rewolucja Francuska". Początek o godz. 7-mej wiecz. Goście mile widziani.

— SANOK! W sobotę, 17 bm. w sali kina „Ucieche" urządza Żyd. młodzież gimn. w Sanoku tradycyjny „Wieczór Makabeuszów" z nader bogatym programem. Początek o godz. 8 wieczorem. W niedzielę 18 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Org. sjon. Wielkie zgromadzenie kobiet. Porządek dzienny: Odczyt WP. Dra S. Lindenbaumówej z Krakowa (delegatki zrzeszenia kobiet). n. t. „Zadanie kobiety żyd. w dobie obecnej". Chalucej hasala halwrit: W niedzielę 18 b. . Zabawa w sali „Jad-Charu zim": Początek o godz. 8 wieczór.

—o—

Austrjacka Temida

Na marginesie procesów lipcowych.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego).

Wiedeń, 13 grudnia.

Już niejednego spłatała ona figla — ta nieobliczalna, lubująca się w paradoksach, w sądach wiedeńskich zamieszkała bogini. Wszelkiego rodzaju rachuby, domysły, przypuszczenia prawników i opinji publicznej nie raz i nie dziesięć razy obróciła w niwecz, uwalniała tam, gdzie spodziewano się zasądzenia, zasądzała w wypadkach, w których uwolnienie zdawało się nie ulegać wątpliwości, wywoływała radość żywiołową, albo katastrofalne odruchy oburzenia. Naogół okazywała się pobłażliwą, puszczając niejednokrotnie wolno zbrodniarzy, by kiedyindziej — jakgdyby nagłem ukłuciem podrażniona — drakońskie kary nakładać na małych przestępców. Co się stało? Waga nie w porządku? A może opaska nie przylega dosyć szczelnie do oczu? I gdzie przyczyna tego stanu rzeczy: w przestarzałem ustawodawstwie, rozpolitykowaniu sądów, czy też poprostu supremacji żywego serca nad martwym paragrafem?

Znanym chyba powszechnie jest aktualny dowcip: w Wiedniu (ale nietylko w Wiedniu) lepiej jest mordować aniżeli kraść. W smutnym tym dowcipie jest o wiele więcej prawdy, niż w każdym innym. Morderca staje przed sądem przysięgłych i jeśli ma trochę szczęścia i potrafi wzbudzić sympatję — zostaje uwolniony. Być natomiast złodziejem, co raz mniej się rentuje: Złapią — to zasądzą, jak amen w pacierzu.

Dotarliśmy za jednym zamachem do sedna problematu. Dywergencja pomiędzy wyrokami sędziów przysięgłych i zawodowych jest tak ogromna, że laik, nie wyznający się w arkanach procedury, musi z uzasadnionem zdziwieniem zapytać, czy jedni i drudzy są naprawdę realizatorami tej samej sprawiedliwości. Chaos jest ponadto o tyle większy, że nie można nawet przeprowadzić rozdziału pomiędzy przestępstwami zwyczajnemi, a temi, które mają podkład polityczny. Ba, nawet zarzut partyjności sądów jest o tyle niesłuszny, że zarówno prawicowi, jak i lewicowi przestępcy zostają uwalniani.

Refleksje tego rodzaju, aktualne od dłuższego już czasu w Austrji i Wiedniu, gdzie raz po raz jakaś sensacyjna afera kryminalna wstrząsa opinją publiczną i kończy się prawem serji finałem niespodziewanego uwalniającego werdyktu, zyskują na specjalnej aktualności obecnie, w chwili, gdy sądy przysięgłych rozpatrują zbrodnie dokonane w krwawych dniach lipcowych. Dotychczas stawali przed senatami ławniczymi pomniejsi przestępcy: zatrzymywanie aut, obraza organów policyjnych, czynny opór przeciwko władzy itp. przekroczenia stanowiły (i stanowią ciągle jeszcze) temat rozpraw, które kończyły się ostrymi wyrokami kilkutygodniowego, a nawet kilkumiesięcznego więzienia. Oburzenie było wielkie, a lewica starała się wszelkiemi środkami przeforsować w parlamencie amnestję dla lipcowych demonstrantów. Akcja ta spełzła skutkiem zaciekłego oporu rządzącej większości na niczem i osławiony senat Czerny'ego prowadził dalej swoją drakońską działalność. Teraz stają ci, którzy posądzeni są o ciężkie zbrodnie, dokonane w związku z rewoltą lipcową przed sądem przysięgłych. Podpalanie, ciężkie uszkodzenie cielesne, gwałt publiczny — oto zbrodnie, zarzucane przez prokuratorję oskarżonym. A sędziowie przysięgli uwalniają. Już w sześciu analogicznych wypadkach. Raz nawet mimo przyznania się oskarżonego do winy. I jeśli tak dalej pójdzie będziemy mieli do czynienia z paradoksalnym faktem, że ci, przeciwko którym oskarżyciel publiczny wystąpił z cięższemi zarzutami są w o wiele lepszem położeniu od tych, których przekroczenia zasługują na pobłażanie. Przyczyna: pierwsi podpadają pod kompetencję sądów przysięgłych, sprawami drugich zajmują się sędziowie zawodowi.

Przysięgli amnestują — oto wszystko. Ich wyroki są odruchową demonstracją, są protestem przeciwko nieustępliwemu stanowisku rządu, który nie awał za odpowiednie rzucić cień zapomnienia na smutne wypadki. Psychologicznie sprawę biorąc nie uwalniają — zbrodnia jest bowiem w każdym wypadku zbrodnią — ale przebaczają. Przebaczają, gdyż znają sugestywną siłę masowej psychozy, przebaczają, gdyż przestarzały, barbarzyński kodeks karny nie pozwala na dyktowaną sercem i rozumem polityczną łagodność, przebaczają, gdyż procedura karna nie daje im żadnego wpływu na wymiar kary, pozwalając im tylko na dotyczące pytanie odpowiedzieć „tak", albo „nie". Sędziowie przysięgli odpowiadają „nie", wybierają z dwojga złego to, które wydaje im się być mniejszem: wolą raczej uwalniać, niż piętnować zbrodniarzem na całe życie tego, który zahypnotyzowany nerwową psychozą dał się porwać do karygodnych czynów.

Subjektywnie nie można im tego brać za złe. Wręcz przeciwnie: uznać się musi słuszność ich postępowania. (Zarzut partyjności sędziów ludowych jest napewno nieuzasadniony. Prokurator może bowiem usunąć z listy tych wszystkich, którym ze względu na ich światopogląd polityczny nie ufa). Ale objektywnie wcale niewesołym jest fakt, że pomiędzy ustawą, a jurysdykcją zionie przepaść. Ustawa mówi: 15 lat więzienia, jurysdykcja: uwalniamy. Stan ten jest napewno niezdrowy. Coś tu jest nie wporządku: martwa litera prawa i żywe poczucie sprawiedliwości — to dwie zupełnie różne rzeczy.

Na domiar złego jest to w Wiedniu już od dłuższego czasu regułą. Uwalnia się morderców. Takich, przeciwko którym przemawiają tylko indycje i takich, którzy się do czynu przyznają, zwyczajnych i politycznych. Uwolnienie morderców schattendorfskich było hasłem do spontanicznej rewolty. Teraz mści się „Fluch der bösen Tat": musi się uwalniać tych, którzy pod wpływem wzburzenia wywołanego owym niesprawiedliwym wyrokiem, dopuścili się zbrodni.

I tak pociąga jeden błąd za sobą drugi, a w konsekwencji rośnie chaos. Chaos ten jest niebezpieczny i jeśli nie położy mu się kresu na drodze ustawodawczej, gotów on jeszcze niejedną przykrą niespodziankę zgotować. Sprawiedliwość przeżywa obecnie prawie kryzys. Ale doprowadzony do absurdu przykład austrjacki powinien być ostrzeżeniem: każde, nieznaczne nawet wychylenie się z równowagi może doprowadzić do zamętu pojęć.

Dr. Sz. W.

Najdroższy pies na świecie

Najdroższym psem na świecie, był znany pies filmowy „Piotr Wielki", który występował w kilku filmach i był groźnym konkurentem Rin-Tin-Tina. Niedawno Piotr Wielki stracił życie podczas przejażdżki automobilowej, na którą zabrali go jego właściciele Edward Faust i Karol Dreher, znajdujący się wówczas w stanie alkoholowego podniecenia. Psa tego zastrzelił farmer Fred Cyriaks, który przestraszony nagłem zjawieniem się auta i dwóch mocno podchmielonych panów z olbrzymim psem, działał rzekomo w obronie własnej. Obecnie panowie Faust i Dreher zaskarżyli farmera o odszkodowanie, a sąd przyznał im 125 tys. dolarów.

Z ruchu przedwyborczego

HOROSKOPY WYBORCZE W KRAKOWIE

„Czas" wyraża życzenie, aby jeden z czterech mandatów krakowskich dostał się tym razem zjednoczyć się mającym grupom umiarkowanym, centrowym. Ponadto uzyskałaby chadecja jeden mandat, a również po jednym mandacie socjaliści i Żydzi. Przy ostatnich wyborach w r. 1922 skupili Żydzi około 17.000 głosów, socjaliści około 20.000, reszta głosów (27.000) padła na listę osemki z ówczesnym „bohaterem" narodowym, p. Korfantym na czele. Co się tyczy obecnej konstelacji odnośnie do Żydów, „Czas" zauważa:

Jeden mandat z Krakowa przypadnie niewątpliwie żydom. Pomiędzy żydami istnieje wprawdzie w tej chwili silne rozdwojenie, tj. podział na sjonistów i ortodoksów (żydzi liberalni, asymilacyjni z żadną z tych grup mierzyć się nie mogą). Wątpić jednak należy, aby żydzi postawili dwie poważne listy — przypuszczać raczej trzeba, że wystąpią z jednym, bądź sjonistycznym, bądź ortodoksyjnym kandydatem. Aczkolwiek moglibyśmy sobie życzyć z naszego stanowiska, aby ortodoksi mieli u żydów większość (a wedle wszelkich danych istotnie ją mają), jednak trzeba się liczyć bardzo poważnie z kandydaturą dotychczasowego posła, sjonisty Dra Thona, człowieka rozumnego i umiarkowanego. Jeśli on stanie, poprze go nawet ogromna część ortodoksów. Ale nawet gdyby on nie stawał i kandydował z listy żydowskiej inny sjonista lub jakiś ortodoks, to i tak olbrzymia większość żydów — mimo wszelkie różnice — pójdzie solidarnie za nim. Rachuby na to, że żydzi oddadzą głosy komukolwiek innemu, jak żydowi, okażą się mylne. Taksamo rachuby na poważniejsze rozbicie żydów.

BLOK NARODOWO-ŻYDOWSKI

Donieśliśmy już, że onegdajsza narada w sprawie bloku narodowo-żydowskiego, zwołana przez centralę kupców żydowskich w Warszawie nie wydała żadnych konkretnych rezultatów. Na naradach zjawili się przedstawiciele Agudy, drobnych kupców i rzemieślników. Ugrupowania sjonistyczne w Warszawie nie wzięły udziału w naradach, lecz przesłały list, w którym oświadczają, że stworzyły już blok narodowo-żydowski, będący częścią składową bloku mniejszości narodowych. Od sjonistów w Małopolsce wschodniej nadszedł telegram, podpisany przez Dra Reicha, stwierdzający, że sjoniści tamtejsi nie zmieniają swego dotychczasowego stanowiska w sprawie wyborów. Charakterystycznem jest, że na narady nie zaproszono p. Pryluckiego. Zaprotestował przeciwko temu nowy sojusznik Pryluckiego, p. Kirschbraun ale bezskutecznie. P. Kirschbraun przedstawił zebranym sprawę utworzenia bloku narodowo-żydowskiego. Przedstawiciel drobnych kupców oświadczył się przeciwko blokowi mniejszości narodowych, a przedstawiciele rzemieślników zaznaczyli, że nie mają pełnomocnictwa do powzięcia ostatecznych uchwał w sprawie bloku narodowo-żydowskiego. Reprezentanci centrali kupieckiej nie wzięli wogóle udziału w dyskusji. Wkońcu powzięto rezolucję, że reprezentowane organizacje wypowiadają się za utworzeniem jednolitego narodowo-żydowskiego bloku i na tem obrady zakończono. W ten sposób nie osiągnięto żadnych konkretnych rezultatów.

MACHERZY WYBORCZY

Pisma żydowskie donoszą, że w korytarzach ministerstwa spraw wewnętrznych kręcą się różni macherzy wyborczy, znani specjaliści w prowadzeniu wyborów. Wśród macherów znajduje się też kilku rzekomych rabinów, którzy zalecają swe usługi rządowi przy wyborach.

PARADA REKRUTOW

TEROR PRZECIWKO BLOKOWI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

„Hajnt" zwraca uwagę na teror, stosowany przez urzędników w miastach prowincjonalnych wobec bloku mniejszości narodowych. Urzędnicy zjawiają się u rabinów i działaczy żydowskich, przestrzegając ich przed współpracą z blokiem mniejszości narodowych. Oczywiście rząd nie wydał takiego rozporządzenia. Czynią oni to na własną odpowiedzialność pod wpływem prasy rządowej, która agituje przeciwko blokowi. Że władze centralne nie są zadowolone z tego postępowania oficjalnych osób, świadczy zaprzeczenie, ogłoszone przez starostę łódzkiego w związku z wizytą jego urzędników u rabina aleksandrowskiego w Łodzi. Starosta łódzki oświadczył, iż urzędnicy nie mieli prawa zadawać pytań, odnoszących się do politycznej działalności rabina.

Przegląd gospodarczy

Podatek obrotowy podraża kredyt

(sn) Ciekawym przyczynkiem do kwestji szkodliwości podatku obrotowego dla życia gospodarczego jest poruszona przez p. Wieniawskiego sprawa opodatkowania obrotów bankowych. Mianowicie banki opłacają podatek obrotowy od pobranych przez siebie procentów, przyczem z wpływów tych nie mogą potrącać wypłaconych przez siebie procentów. Następstwem tego jest, że im mniejsza jest różnica pomiędzy stopą procentową debetową a kredytową, tem większe jest obciążenie banku podatkiem przemysłowym.

Przykład: a) Przy sumie 1000 — oper. czynna: 12 proc. (stop. proc.) — 120 (suma proc.) — suma podatku 3.30, oper bierna 8 proc. — 80, zysk brutto 40 — proc. obciąż. pod. 8.25. b) Przy sumie 1000 oper. czynna 10 proc. (stop. proc.) — 100 (suma proc.) — suma podatku 2.75, oper. bierna 8 proc. — 80, zysk brutto 20 — proc. obciąż. pod. 13.75.

Oczywiście należałoby dążyć do tego, aby różnica stopy procentowej w operacjach czynnych i biernych była jaknajmniejsza, bo w ten sposób kredyt bankowy mógłby się stać tańszy. Tymczasem obecna forma pobierania podatku obrotowego uniemożliwia zmniejszenie tej różnicy i zachęca raczej banki do utrzymywania jej na jaknajwyższym poziomie.

Przykładów podobnych przytoczyćby można całe mnóstwo z rozmaitych dziedzin życia gospodarczego a dowodzą one całkiem jasno konieczności jaknajrychlejszego zreformowania podatku obrotowego.

Finalizacja prac komisji ankietowej

Pierwsze posiedzenie podkomisji programowej która ostatecznie uzgodni wnioski i sprawozdania, jakie w dziedzinie różnych gałęzi przemysłu przygotowała Komisja Ankietowa, zostało wyznaczone na dzień 2 stycznia. W pierwszym rzędzie będą poddane dyskusji sprawozdania z przemysłów spożywczych, następnie z przemysłu budowlanego, metalurgicznego, węglowego, włókienniczego itp.

Pierwsza serja prac podkomisji programowej będzie trwała bez przerwy od 2 do 15 stycznia, poczem przedyskutowane tam sprawozdania pójdą na plenum komisji do ostatecznego zatwierdzenia. Z kolei nastąpią znów posiedzenia podkomisji programowej dla omówienia dalszych sprawozdań i znów posiedzenie plenarne dla ich zatwierdzenia. W końcu stycznia należy się spodziewać zakończenia wszystkich prac.

Trzeba dodać, że sprawozdanie dotąd odesłane do Prezydjum Rady Ministrów są złożone tam jedynie w charakterze próbnym, informacyjnym, a nie ostatecznym.

KOMISARZEM RZĄDOWYM KARTELU NAFTOWEGO został mianowany p. inż. Trzeciak, jeden z dyrektorów państwowych zakładów naftowych. (PAT).

EKSPORT ARTYKUŁÓW ŻYWNOŚCIOWYCH DO BERLINA. W biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie otrzymać mogą zainteresowane przedsiębiorstwa polskie adres berlińskiej instytucji handlowej, która pragnie nawiązać stosunki z polskimi eksporterami masła, dziczyzny, drobiu, jaj i mięsa.

GRZEGORZ BAGROW

Dzieje kantonisty

(Z życia żydowskiego w Rosji w epoce Mikołaja I.)

12 Ciąg dalszy.

Mnie, Arczyka i jeszcze kilku „zabrakowano". Wybierano chłopców większych i tęższych, a nas pędzono dalej.

Gdy wreszcie przyszła kolej na nas, było nas wszystkiego trzech: ja, Arczyk i niejaki Beniek. Ponieważ lepszych od nas już nie było, więc zabrano nas też. Wpadliśmy wszyscy trzej do jednej wsi, która leżała u podnóża góry. Na wierzchołku tej góry ciągnął się długi gęsty las, groźny las. Cała wieś trudniła się głównie przemysłem drzewnym. Ścięte drzewa spławiano po szerokiej rzece, która przepływała o kilka wiorst za wsią. Gdy przybyliśmy do tej wioski, był już koniec zimy. Śnieg zaczynał topnieć i woda wartkimi potokami spływała z gór. Słońce zaczęło wyglądać każdego ranka i łagodny, ciepły wiaterek dął po całych dniach.

Zaraz pierwszego dnia po naszem przybyciu wieśniacy zabrali nas wszystkich. Tam, gdzie było ras wielu, odrzucano małych i szczupłych, ale teraz, gdy pozostało nas tylko trzech, bili się prawie o nas. Na każdego z nas znalazło się kilkadziesięciu amatorów. Krzyczano, hałasowano kilka godzin i każdy starał się na swój sposób zaskarbić sobie „naczalstwo", aż w końcu postanowiono, do kogo mamy odtąd należeć.

— Widzisz, Jeruchim, jak się biją o nas, — szepnął mi do ucha Arczyk, — to znaczy, że jesteśmy im potrzebni. Będzie nam tu dobrze.

Oddając nas w ręce nowych władców, „naczalstwo" nasze, które upiło się z wielkiej radości, wygłosiło nam surową orację, abyśmy byli posłuszni wobec nowych panów, zachowywali się spokojnie, porządnie i pilnie pracowali. A naszym gospodarzom najsurowiej zapowiedziano, by karmili nas i odziewali, jak się należy, i żeby, broń Boże, nie bili nas niemiłosiernie i nie przyprawili o kalectwo.

— To jakżeż to jest możliwe? — pytali się w zakłopotaniu nasi przyszli władcy, drapiąc się w głowę. — Przecież własnych dzieci też nie możemy wychować bez tamtego interesu...

— No, gdyby zawinił, to wal go rózgą — to można. Ale zrobić z niego kalekę — ani mi się ważyć! — wyjaśniło „naczalstwo".

Tak więc rozeszliśmy się na różne strony, przyrzekając sobie nawzajem pamiętać jeden o drugim i spotkać się, gdy tylko będzie to możliwe. Żegnając się, płakaliśmy wszyscy trzej rzewnemi łzami. Rozumieliśmy nasze położenie w nieznanem środowisku, wśród obcych ludzi, którzy nie mają z nami nic wspólnego.

Mój gospodarz, za którym podążyłem ze spuszczoną głową, był to młody jeszcze chłop o szerokiej, nadętej twarzy, usianej krostami. Jego skośne małe oczka, które biegały w różne strony, oglądały mnie co chwila od stóp do głowy i napędzały mi wiele strachu. Rzuciłem okiem na jego potężną pięść i wyobrażałem sobie w myśli jej ciężar, gdyby spadła na moją głowę. Było mi tak niewymownie smutno na duszy, że dławiłem się od ukrywanych łez. Potrafiłem już nieco przyzwyczaić się do nadzoru żołdackiego, teraz niepokoił mnie nowy nadzór — chłopski.

Chata mego gospodarza leżała na samym końcu długiej wąskiej wsi, tuż u podnóża góry, przy samej ścieżce, która wiła się w górę i przepadała w lesie, zasłaniającym całą krawędź nieba.

Dwór, do którego wstąpiliśmy, ogrodzony był płotem, uszkodzonym w kilku miejscach. Olbrzymie podwórze zawalone było drzewem, które było rozrzucone w bezładzie całymi stosami. Na końcu podwórza stało kilka plecionych obór, zlepionych gliną, i obszerna podłużna szopa z oborą dla owiec. Na nasze spotkanie wypadła cała sfora ogromnych kudłatych psów. Z początku chciały one przytulić się do gospodarza, skacząc mu na pierś, lecz otrzymawszy wzamian za tę pieszczotliwość kilka porządnych kopnięć nogą, zostawiły go w spokoju i rzuciły się na mnie. W okamgnieniu poły mego skarbowego płaszcza rozszarpane zostały na kawałki. Gdyby mój gospodarz nie był odpędził rozjuszonych bestyj, rozszarpałyby również mnie na części.

(C. d. n.)

C. P. CHAJES

Wnukowie czy przodkowie?

W związku z miesiącem Organizacji sjonistycznej w r. 1926 przesłał nam blp. C. P. Chajes poniższe słowa:

Rozstrzygające pytanie, które teraz sjonizm stawia narodowi żydowskiemu, brzmi: Chcecie wnukami pozostać, czy przodkami? Czy chcecie się zadowolić rolą strażników wielkiej tradycji i komentatorów myśli waszych przodków? Czyliż nie chcecie raczej, jako Żydzi mnożyć dobra ludzkości, pomagać w kształtowaniu nowego świata? Sjonizm, tylko sjonizm pokazał światu, żeśmy jako Żydzi ciągle jeszcze zdolni do twórczego i wyzwalającego czynu, który nowe drogi utoruje ludzkości, żeśmy zdolni wydobyć na światło dzienne nowe skarby żydowskiej duszy, wyzwolić spęta ne siły i budować teraźniejszość, jako pomost od zamierzchłej przeszłości do najdalszej przyszłości. Kto żyć chce dla narodu, i dla wyzwalającej pracy, dla ludzkości całej — niechaj przyjdzie do nas, niechaj niesie pochodnię!

Sjonista — nadrabinem wiedeńskim

Blp. Adolf Stand o nominacji blp. Chajesa w r. 1918.

W zeszycie sierpniowym 1918 r. miesięcznika „Moriah" ukazał się artykuł blp. Adolfa Standa, poświęcony nominacji blp. Chajesa na nadrabina wiedeńskiego. Artykuł ten, przedrukowujemy poniżej w obszernym wyciągu — w dniu pogrzebu niezapomnianego blp. Chajesa. Red.

W sobotę, 3 sierpnia (1918), objął rabin wiedeński, prof. C. P. Chajes, urzędowanie.

Nominacja Dra Chajesa jest w świecie żydowskim Austrji senzacją. Z dwóch powodów jest ona aktem znamiennym i oznacza przełom a nawet przewrót w dotychczasowych stosunkach.

Dr. Chajes jest sjonistą i jest Galicjaninem.

Jeżeli u możnowładców galicyjskich pierwsza okoliczność byłaby stanowczą przeszkodą, któraby i należycie ukwalifikowanemu kandydatowi odebrała możność ubiegania się o posadę, to u ich towarzyszy, u potentatów kahalnych w zachodnich prowincjach, fakt drugi, że z Galicji pochodzi, zupełnie go na równi z pierwszym dyskredytuje. Tak silnie oba te fakty dyskwalifikują, że nie wiemy, któremu jako zasadniczej przeszkodzie mamy dać pierwszeństwo — czy większem złem jest przekonanie (sjonistyczne,) czy pochodzenie (galicyjskie).

A jeżeli, jak u Dra Chajesa, widzimy, że oba te straszne czynniki się jeszcze jakby na nieszczęście kombinują i łączą, nie możemy wyjść z podziwu, że człowiek ten wyszedł zwycięsko.

Na brak szczęścia się chyba nowy rabin wiedeński uskarżać nie powinien.

Przekonanie sjonistyczne.

Oba te wyrazy szkodzą w oczach potentata kahalnego — i przekonanie i sjonizm; może nawet więcej przekonanie jak sjonizm.

Już samo wspomnienie wyrazu „przekonanie" budzi podejrzenie i wywołuje zmarszczki na czole p. prezesa zboru. Gdy wyraz ten słyszy, już z praktyki wie, co on oznacza

„Przekonanie". Aha. Sjonista!

Instynkt nie zawodzi p. prezesa. „Przekonanie" sygnalizuje nieszczęście. Jak po błyskawicy grzmot się odzywa, tak idzie po „przekonaniu" sjonizm. Bo n innych się nie mówi o przekonaniu. I bardziej ich ten wyraz razi i prowokuje, aniżeli nawet sjonizm. Użycie tego wyrazu to rzucenie rękawicy, to wypowiedzenie wojny.

Co to znaczy przekonanie? Skąd rabin do przekonań. Rabin bierze pensję, a przekonania — jeżeli już tę nieszczęśliwą rzecz ktoś mieć musi — przekonania ma prezes...

„Los prezesów zborów mających rabinów z „przekonaniem", jak tego dowodem przykłady kilku większych gmin galicyjskich, nie jest zazdrości godzien.

A jednak nasi w Galicji już się z tem „nieszczęściem" jakoś pogodzili.

* * *

Nie inaczej jest na Zachodzie.

„Co do sjonizmu, a jeszcze bardziej co do „przekonań (rzadko który wyraz psuje tak silnie humor, apetyt i trawienie — trzy ważne funkcje życiowe pana kahalnika — jak ten) ten sam u zachodnich sąd i ta sama konsekwencja co u wschodnich carów Izb kahalnych.

Zachodni jednak jeszcze jednej kategorji ludzi nie lubi,mianowicie — wschodnich Żydów.

Galicjan — die „Polischen!"

Pan z Gayi lub Taboru z pogardą i lekceważeniem patrzy na Lwów i Kraków. „Ein Polischer".

W pojęciach parweniusza zachodu ma „ein Polischer" wygląd Azjaty, kulturę murzyna, etykę pokątnego pisarza, zasady zbrodniarza, unika mydła i grzebienia :brudnem jest jego ciało, wypaczonem jego sumienie, wykoszlawionym jego mózg, zboczoną jego dusza.

Naturalną inkarnacją inteligencji i kultury, etyki i estetyki, piękna ciała i duszy, sumą wszelkich cnót i przymiotów, potomkiem duchowym Kanta i Goethego w prostej linji — kalos kagathos jest tylko on — pan z Gayi lub Taboru.

Jak w dawnym Rzymie nie było commercium i connubium z nierównymi, tak też i tu zachodni Żyd ani w stosunki handlowe z polskim ani w małżeńskie z nim nie wchodził...

...Tak do niedawna szara masa sądziła.

Nie potrzeba dodawać, że od lat lepsi Żydzi zachodu radykalnej rewizji poddali sąd swój i do braci i sióstr z Galicji z szczerem, głębokiem przywiązaniem się odnoszą.

Tak kochał np. wielki Herzl Żydów wschodnich i pomnik im nawet wystawił w pracy swojej: „Der Baseler Kongress".

A za nim prawdziwi sjoniści Zachodu z braterską sympatją odnoszą się do towarzyszy wschodnich. Ustać musi ta nieszczęsna, zasadnicza różnica, którą dawniej czyniono: Dla Żyda wschodniego Żyd Zachodu nie był Żydem, dla Żyda zachodniego Żyd Wschodu nie był człowiekiem.

Kto kwestję tę dziś tak śmie stawić, wali w podstawy żyjącego żydostwa, zaprzecza mu prawa istnienia, jest szkodnikiem narodowym

Ostatnia zasada jest u nas, w sjoniźmie komunałem.

U przeciwników naszych ona jeszcze dotąd nie obowiązywała.

A oto — widzimy, jak idea cudów czasem dokonuje — w ich mózgach zaświtało i pęk promienia słońca do ich serc dotarł

Ideologja sjońska w pochodzie swoim zwycięskim dotarła do kahału wiedeńskiego.

Murem chińskim kahał chciał się przed jej inwazją chronić. Duch czasu silniejszy. Ideologja nasza i tam się już przedostała. Idea jest jak dynamit. Rozsadza przesądy, niszczy rdzę, czyści atmosferę i nowe myślom horyzonty otwiera.

I oto został prof. C. P. Chajes sjonista i Galicjanin, pierwszym rabinem wiedeńskim.

Miejsce Mannheimera, Jellineka, Güdemanna zajmie — w grobach przewrócą się Eskelesy, Pereiry Arnsteiny, gdy się o tem dowiedzą — sjonista i Galicjanin.

* * *

Prysnął przed oczyma naszemi przesąd.

Może fakt ten będzie zwiastunem nowej ery — zbliżenia się braci z Wschodu i Zachodu

Adolf Stand.

Czy mamy system parlamentarny zamienić na system prezydencki?

Tak radzi Związek Naprawy Rzeczypospolitej.

Związek Naprawy Rzeczypospolitej, będący, jak wiadomo, obok Partji Pracy głównem stronnictwem rządowem, uchwalił w ostatnich dniach szereg rezolucyj, wśród których zwraca zwłaszcza uwagę uchwała, dotycząca spraw ustrojowych. Brzmi ona następująco:

Zapoczątkowana w roku ubiegłym naprawa ustroju Rzeczypospolitej winna być konsekwentnie doprowadzona do końca. Celem tej naprawy jest stworzenie ustroju, dostosowanego do potrzeb, wynikających z naszego położenia geograficznego oraz układu warunków wewnętrznych, i zabezpieczającego państwu sprężyste i na trwałych podstawach oparte kierownictwo jego losów.

W tym celu stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej winno być wzmocnione przez: 1-o zmianę dotychczasowego systemu jego wyboru w kierunku uniezależnienia go od izb parlamentarnych, 2-o prawo Prezydenta do swobodnego powoływania i odwoływania rządu, przed nim wyłącznie odpowiedzialnego, 3-o daleko idące ograniczenie prawa sejmu do obalania gabinetów, 4-o nadanie prawa inicjatywy i sprzeciwu zawieszającego.

W celu odciążenia izb ustawodawczych oraz pobudzenia inicjatywy poszczególnych ziem, należy rozszerzyć dotychczasowe uprawnienia regjonalne przez rozbudowę ciał samorządowych, w szczególności przez wprowadzenie samorządu wojewódzkiego dla wszystkich ziem Rzeczypospolitej.

Organ Z. N. R. „Przełom" daje do powyższej uchwały taki komentarz:

Wprowadzenie systemu prezydenckiego jest w dzisiejszych warunkach jedyną drogą do ocalenia demokracji pomiędzy Scyllą faszyzmu, a Charybdą komunizmu. Nic dziwnego też, iż nasze partje prawicowe nic o nim wiedzieć nie chcą, lecz chcą utrzymać system parlamentarny, usprawniony przez ograniczenie prawa wyborczego szerokich mas i stworzenie w ten sposób trwałej większości reakcyjnej w parlamencie. Jest to program reakcyjny, lecz logiczny i konsekwentny, któremu nasze stronnictwa lewicowe, jak P. P. S. i Wyzwolenie, przeciwstawiają program demokracji parlamentarnej, równoznaczny z programem chaosu i walki wszystkich przeciw wszystkim. Masy ludowe winny zrozumieć, iż program konstytucyjny obozu majowego jest jedyny, który może pogodzić ich uprawnione interesy z wymogami egzystencji państwa. W przeciwnym razie losy demokracji polskiej byłyby przypieczętowane.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 16 grudnia.

Kraków (566 m) 11,40—12 i 14,40—15,20 Komunikaty, 16,40—1705 Program dla dzieci, 17,45—18,55 Transm. z Warszawy (koncert), 19,05—19,15 Giełda rolnicza, 19,35—20 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno- gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki, od 20,15 Transm, z Warszawy (koncert).

Warszawa (1111 m) 17,45 Koncert, (wyj. z operetek i tańce), 19,55—20,15 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert Filharmonji, 22—22,45 Komunikaty.

Poznań (344.8 m) 12'45—14 Koncert tercetu. 13 i 14 Giełda 17'45—19 Koncert.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16 Koncerty. 17'55 Muz dla dzieci 19 Koncert (Beethoven: 9 symfonja).

Berlin (483.9 m) 16'30—19 Koncert (Mozart, Czajkowski). 20'10 „Brat Straubinger" operetka Eislera. 22'30 Mandoliny.

Lipsk (365.8 m) 20'15 „Otto u. Theophano" opera Händla.

Hamburg (394.7 m) 16'15, 18 i 21 Koncerty.

Monachjum (535.7 m) 16—17'30 i 19'30 Koncerty (pieśni).

Langenberg (468.8 m) 13'05, 18 i 20'15 Koncerty. Do 24 muz. taneczna.

Rzym (449 m) 20'40 Muzyka lekka.

RADJOOPERA W KRAKOWIE

W niedzielę 18 bm. o godz. 20-tej w studjo radjostacji krakowskiej wykonaną będzie piękna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia" Zespół wykonawczy tworzą: pp. A. Zbigniewiczówna (Jaś), Jastrzębska (Małgosia), Mazurek (drwal), Wednicka (matka), Jaworzyńska (czarownica) i i. Przedstawieniem kieruje dyr. B. Wallek Walewski.

WIECZÓR ATORSKI

(beskidzko-tatrzański) p. S. Kanta odbędzie się w niedzielę 18 bm o godz. 19'10 w studjo stacji krakowskiej. Współrecytują artyści pp. Z. Barwińska i Rozmarynowicz.

Na horyzoncie politycznym

Mówi się o pokoju, a na gwałt potęguje się zbrojenia

Prezydent Coolidge dał tego lata inicjatywę do zwołania międzynarodowej morskiej konferencji rozbrojeniowej. Przypominamy, że konferencja ta rozbiła się z powodu rywalizacji Anglji ze Stanami Zjednoczonemi. Obecnie wpłynął do kongresu projekt amerykańskiego ministerstwa marynarki w sprawie rozbudowy amerykańskiej floty. Program ten zakreślony jest na lat 20 a obejmuje budowę 26-ciu 10.000 tonowych krążowników, 18 wielkich torpedowców, 5 łodzi podwodnych i 3 olbrzymich hydroplanów. Jest to tylko pierwsza rata przewidziana na pierwsze pięć lat. Koszta tej pierwszej raty wynoszą półtora miljarda dolarów.

Londyńskie „Times" przynoszą oświadczenie prezydenta kongresu St. Zjedn., z którego wynika, że kongres projekt ten najprawdopodobniej uchwali, by amerykańską flotę uczynić najsilniejszą na świecie. W tym celu mają też być usunięte okręty starego typu i zastąpione jednostkami najnowszej konstrukcji.

Także i senat nie może w Oklahomie obradować

Pisaliśmy wczoraj o zatargu między gubernatorem stanu Oklahoma, Johnstonem a parlamentem. Do gubernatora zwróciła się delegacja senatu Oklahomy, by się dowiedzieć, czy ten zakaz obradowania tyczy się też i senatu. Gubernator potwierdził to, wobec czego senatorowie postanowili dostać się za każdą cenę do parlamentu, a gdyby im się to nie udało, uchwalili zebrać się konspiracyjnie na obrady. Senatorowie zażądali od gubernatora usunięcia wojsk, ponieważ Oklahoma stała się śmieszną na całym świecie.

Meksyk a komuniści

Meksykańska partja robotnicza rozesłała cyrkularze do wszystkich swych lokalnych organizacyj, zabraniające przynależności do trzeciej międzynarodówki. W ogłoszonym równocześnie komunikacie czytamy, że rząd meksykański nie pozostaje też w żadnej styczności z trzecią międzynarodówką. Prezydent Calles wydał surowy nakaz niedopuszczania zagranicznych komunistów do Meksyku.

To odseparowanie się tak rządu jak i partji robotniczej w Meksyku od bolszewizmu jest odpowiedzią Meksyku na kampanię prasy nowojorskiej, zarzucającej tak Callesowi jak i partii robotniczej finansową zależność od bolszewickiej Rosji.

Sowiety nie zdobyły jeszcze nieba

Słynny wywiad ze Stalinem — fałszerstwem

Przed kilku dniami zamieściła prasa europejska rzekomy wywiad ze Stalinem, w którym tenże ogłosił sensacyjne wiadomości o sile floty powietrznej sowietów, oraz o pogodzeniu się sowietów z cerkwią prawosławną. Źródłem tego artykułu była nowojorska agencja „Anglo American Newpaper Service", która rozesłała go do szeregu gazet, a m. in. też do „Neue Freie Presse".

I oto oświadcza sowiecka agentura prasowa, że cały wywiad jest od początku do końca zmyślony. „Neue Freie Presse" zwróciła się wobec tego do agencji amerykańskiej z prośbą o wyjaśnienie, a w odpowiedzi otrzymała zapewnienie, że wywiad jest autentyczny, w dowód czego przysyłają fotograficzny odpis podpisu Stalina. Wiedeńska „Arbeiterzeitung" jednakowoż donosi, że wspomniany artykuł pojawił się jeszcze dnia 2 października br. w amerykańskiem piśmie „New Jork American" a jednak dementi nie nastąpiło. „Anglo American Newspaper Service" nie cieszy się dobrą opinją albowiem stwierdzono, że agencja ta puściła w świat rzekome oświadczenie Coolidgea, a później okazało się, że to oświadczenie jest tylko nędznym fabrykatem powstałym na tle dawniejszych oświadczeń Coolidgea. Wszystko to przemawiałoby za tem, że źródło, skąd pochodzi ten wywiad ze Stalinem, jest mętne, ale bądźcobądź sprawa nie jest całkiem wyjaśniona. „Arbeiterzeitung" po pojawieniu się wywiadu w „Neue Freie Presse" zwróciła się do sowieckiej ambasady we Wiedniu z prośbą o wyjaśnienie, ale wyjaśnienia tego nie otrzymała. A więc czy wywiad ze Stalinem jest autentyczny, czy tylko mistyfikacją?

Ludwik Hatvany - uwięziony

Onegdaj przynieśliśmy telegraficzną wiadomość, że Ludwik Hatvany został w Budapeszcie aresztowany. Hatvany jest jedną z najciekawszych węgierskich osobistości i dlatego warto zaznajomić się nieco bliżej z tym człowiekiem. Jest on baronem a nazywa się właściwie Ludwik Deutsch von Hatvan. Pochodzi z bardzo bogatej żydowskiej rodziny i jest też sam bardzo majętnym człowiekiem. Już przed 20 laty ogłosił jako uczeń prof. Willamowitza Möllendorfa prace pt. „Die Wissenschaft des Nicht-Wissenswerten", w której bardzo ostro wystąpił przeciwko studjum kultury i świata antycznego. Praca ta zwróciła na niego powszechną uwagę. Potem staje się Hatvany mecenasem nowej węgierskiej sztuki i literatury. Zakłada czasopismo pt. „Nyugat" („Zachód"), w którem propaguje najnowsze kierunki w sztuce i literaturze, a głównie występuje jako przyjaciel jednego z największych współczesnych poetów węgierskich Andrzeja Adyego. Przyszła rewolucja, a Hatvany zabłądził w szeregi hr. Michała Karolyego. Gdy bolszewicy dochodzą do władzy, arystokrata Hatvany od nich się odwraca i namiętnie ich zwalcza. Atoli i z Horthym nie mógł się pogodzić i zakłada razem ze szczerą węgierską demokracją dziennik „Jövö", który sam finansuje i razem z Garanyim i Marcinem Lovaszim redaguje. Ale i tu długo nie wytrzymał i cofnął się znowu do literatury. Pisze najlepszą książkę o rozkawałkowaniu Węgier pt. „Kraj broczący ranami". Książka ta więcej zdziałała dla węgierskiej propagandy, niż cała akcja lorda Rothermere'a. Mimo to nowy kurs na Węgrzech nie mógł zapomnieć Hatvanyemu współpracy w „Jövö".

Hatvany, człowiek olbrzymich a wszechstronnych zdolności, co rok prawie wydaje książkę. Teraz pracuje nad wielkim cyklem współczesnej powieści, któryby odzwierciedlał życie Węgier. Ostatnia jego książką jest nader ciekawe studjum pt. „Obywatel na rozdrożu". Książka ta poświęcona jest problemowi człowieka, który wszystkiemi interesami związany jest z kapitalistyczną gospodarką, a jednak wewnętrzna konieczność pcha go w objęcia socjalizmu „Obywatel na rozdrożu" najlepiej charakteryzuje Hatvanyego, którego socjaliści uważają za przedstawiciela burżuazji, a burżuazja uznaje w nim socjalistę.

I oto ten człowiek żyjący na emigracji zatęsknił za Węgrami. Przekrada się więc autem do Budapesztu i sam się oddaje w ręce policji. Obecnie Hatvany siedzi w więzieniu, a „odrodzone Węgry" są w wielkim kłopocie. Hatvany cieszy się zagraniczną marką wielkiego pisarza, który działalnością swoją publicystyczną i literacką dużo się przyczynił do rozsławienia imienia węgierskiego zagranicą, a jednak jako szczery demokrata zwalcza obecnie system Horthyego i Bethlena. Głowią się więc w Budapeszcie, jakie wyjście znaleźć z trudnej sytuacji.

Sztandar zwycięstwa

Hebrajska szkoła powszechna i średnia w Krakowie otrzyma wkrótce własny sztandar.

Kiedy w ubiegłym tygodniu Krakowska hebrajska szkoła powszechna i średnia obchodziła uroczystość poświęcenia nowego gmachu, a zarazem jubileusz istnienia, pięknego owego ranka, jakże rojno, barwnie i gwarno było wtedy u zbiegu ulic: Brzozowej, Miodowej i Podbrzezie! O niczem innem nie myślano wtedy, ani mówiono. Rodzice, siostry, dzieci, znajomi, krewni, koledzy, nawet służba — wszyscy Was tylko mieli na ustach Wtedy rano.

Wasz to był dzień! Wybiegnęliście bez troski i z zawadjackim hałaśliwym tupetem trjumfującej, pewnej siebie młodości wyszliście naprzeciw nam i ani Wam na myśl przyszło, ile to wymagało trudów, zabiegów, starań i ile wymagało ofiarności by na użytek dzieci Waszej i Waszego rozrostu budynek oddać taką budowlę. Lecz wiedzcie: samym sobie i nam jesteście wielką szansą szczęścia regeneracji, dobrobytu i wielkości ducha, sił hartu — kiedyś, niedługo już starszym z pośród Was przyjdzie z kolei zająć z konieczności stopniowo przez nas opuszczone stanowisko. Zastąpicie nas z czasem, przygarbionych latami, przezłością pooranych, uciemiężeniem dawnem. Słyszeliście, z jak małych zaczątków, dzięki pracy zbożnej i ofiarności wielkiej, powstała Wasza szkoła. Ojcowie Wasi i bracia nie mieli własnej szkoły. W okrutnem poniżaniu, w bolesnem nieraz zmaganiu się, to znów w palącej masce na twarzy karmić się musieli cudzą kulturą i obcą mową, od której odpychano ich nierzadko z pogardą. Nie śmieliśmy być sobą, nie mieliśmy gdzie przeżywać najśmielszych naszych pragnień i tęsknot, dzielnych i zacnych czynów, najczarowniejszych baśni i rojeń. Byliśmy osamotnieni.

Wam zaś, z doświadczenia własnego znając udrękę młodości bez słońca swobody, bezpośredniości i swojskości, oddaliśmy szkołę, gdzie w gronie rówieśników, pod okiem dobro Wasze mających na względzie nauczycieli, wyżywać możecie się, jak tylko chcecie najswobodniej, mając wokół siebie własny świat: realizm, romantyzm, samotnictwo, „wagary", dyskusje, szukanie przyjaźni, burzliwe zrywania, cyganerję, ułudy, nadewszystko zaś krzepiącą wiarę we własne siły i wielkie zadania.

Wam może zwyczajnym i naturalnym wydaje się cały ten ogrom olbrzymi: ta hebrajskiemi czcionkami i myślami zadrukowana książka, ten cały świat swojski, ale oobyśmy dali zato, gdybyśmy byli mogli, jak Wy dziś, młodzi junacy, sami stanowić o sobie! Widocznie tak to już bywa: co dziś wydaje się samo przez się jasnem, nie tak dawno jeszcze istniało jedynie w żarliwej tęsknocie. I ta żydowskiemi osadami żaludniona, „prawno- publicznie" uznana palestyńska mapa i to całe współczesne życie żydowskie, z całym aparatem organizacji, szkolnictwa, biur, instytucyj!

Dumne, zamaszyste teraz stawiacie kroki. Nie zwracacie może na to wszystko głębszej uwagi. Ale po latach, w dziwnem jakiemś rozrzewnieniu znowu przesuną się przed Wami te radości niezamącone i naprawdę głębokie przejścia, wesołe i smutne, te ręką dobrego, zacnego nauczyciela wykaligrafowane klasyfikacje hebrajskie i krągłe syte cyfry usprawiedliwionych godzin poopuszczanych.

Dziś, ale wiedząc, bodajże każda szkolna godzina, ma poniekąd swoją siostrzycę i swój odpowiednik w późniejszem o wiele markotniejszem i żmudniejszem życiu, nie przywiązujecie większej wagi może i do tego sztandaru, jaki otrzymacie wkrótce. A przecież to nie tylko sztandar Waszej szkoły, złotych serc Waszych i podatnych dla wiedzy umysłów, ale wspólny sztandar naszego — zwycięstwa! Rozwińcie go na wysokościach takich, by go tam już żadne wrogie moce dosięgnąć ani splugawić nie mogły, uchowajcie czysto, byście kiedyś następcom Waszym i naszym przekazać go mogli w całej królewskości. Ten biało — modry sztandar zwycięstwa!

At.

Wiadomości z kraju

Społeczeństwo polskie a błp. H. D. Nomberg

W tygodniku „Państwo" ogłasza znany polski publicysta i prezes polskiego syndykatu dziennikarzy we Wilnie p. Czesław Jankowski artykuł o Nombergu. Autor podkreśla fakt, że w związku ze zgonem H. D. Nomberga wyrazili współczucie literaci i dziennikarze polscy. Depeszę z kondolencjami podpisał prezes związku literatów Zdzisław Dębicki, którego nikt nie posądzi o filosemityzm. W działalności autorskiej Nomberga nie było nic szczególnego coby go zbliżało do literatury polskiej. Cóż się więc stało? Na to odpowiada p. Czesław Jankowski: **„Powojenne społeczeństwo polskie rozpoczyna powoli opuszczać dobrowolne ghetto nacjonalistyczne i spotyka się z przedstawicielami innych narodów na terenie uniwersalizmu".**

—o—

BOCHNIA (Kor. wł.) **„Wieczór baśni". — Zjazd okręgowy A. H. H.**

Ostatnio urządziła organizacja „Akiba" „Wieczór baśni", dając licznie zebranej publiczności przyjemność spędzenia kilku godzin na świetnie pod względem wystawienia, przez znaną na naszej scenie p. Różię Monderer reżyserowanej imprezie. Wieczór udał się znakomicie — a liczny udział starszej publiczności był dowodem, że między młodzieżą a dotąd obojętnem starszem społeczeństwem następuje coraz żywsze zbliżenie.

W ubiegłą niedzielę gościliśmy w naszych murach licznie zebraną młodzież całego okręgu na zjeździe A. H. H. Omówiono szereg kwestyj ideologicznych, wychowawczych i palestyńskich. Z ramienia Kom. Lok. Org. Sjońskiej powitał zjazd prezes tow. Lichtig.

—o—

PRZEWIEZIENIE ZWŁOK ZASŁUŻONEGO SJONISTY Z ŁODZI DO PALESTYNY. Onegdaj odbyło się uroczyste przewiezienie zwłok byłego prezesa orgnaizacji sjonistycznej w Łodzi, Józefa Urisona do Palestyny. Zwłoki odprowadzały na dworzec delegacje instytucyj sjonistycznych. Uroczysty pogrzeb i przewiezienie zwłok znanego działacza żydowskiego do Palestyny wywołały w Łodzi silne wrażenie.

NOWA ORGANIZACJA SZKOLNA W WARSZAWIE. Z inicjatywy narodowych działaczy żydowskich powstała w Warszawie żydowska narodowa organizacja szkolna. Celem jej jest stworzenie szkolnictwa z językiem żydowskim jako wykładowym, ale prowadzonego w duchu narodowym. Na zebraniu wybrano komitet, w skład którego weszli: dr. G. Lewin, dr. Leipuner, dr. Sirkin, pani Stein, Segałowicz, Goldberg i inni.

GMINA ZAKOPIAŃSKA POD GROZBĄ PRZYMUSOWEGO ZARZĄDU. Rozwiązana swego czasu zwierzchność gminna w Zakopanem pozostawiła znaczny stosunkowo dług w powiatowej kasie chorych w Nowym Targu, wynoszący przeszło 20 tys. zł. Kasa chorych żąda obecnie wprowadzenia przymusowego zarządu w Zakopanem nad przedsiębiorstwami gminnemi, aby otrzymać zwrot należnych jej sum.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA POD MORSKIEM OKIEM. Onegdaj zdarzyła się koło wodogrzmotów Mickiewicza na drodze do Morskiego Oka katastrofa automobilowa. Autobus zakopiańskiej spółki zderzył się na zakręcie z autem osobowem. W czasie katastrofy odniosło rany kilku akademików, uczestników obrad rady Związku Bratnich Pomocy.

ARESZTOWANIE CÓRKI B. POSŁA WARSKIEGO-WARSZAWSKIEGO. Z Warszawy donoszą: Władze policyjne dokonały onegdaj aresztowania córki byłego posła komunistycznego Warskiego p. Zofji Steinowej. Aresztowanie jej nastąpiło po ścisłej rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu p. Steinowej przy ul. Czerniakowskiej. Policja zabrała szereg dokumentów, oraz skonfiskowała literaturę propagandową.

SAMOBÓSTWO URZĘDNIKA CELNEGO. W głośnej aferze celnej w lwowskim urzędzie celnym bada komisja śledcza od 10 dni akta i codziennie natrafia na ślady nowych przestępstw. Wmieszanych w aferę jest kilku urzędników i kupców. Onegdaj jeden z urzędników, rewident celny 38-letni Roman Gdula, zam. we Lwowie pozbawił się życia celnym strzałem w skroń wymierzonym, na kurytarzu sądowym.

MASOWY MORDERCA. W Boruszynie pod Obornikami (Poznańskie) mieszkał z żoną, 8-miesięcznym synkiem i teściami 26-letni gospodarz, Kosicki. W rodzinie panowały stale niesnaski, gdyż teściowie Dąbkowie nie chcieli Kosickiemu zapisać gospodarstwa, ponieważ zięć ich był nałogowym pijakiem. Onegdaj między Kosickim w toku rozmowy wywiązała się ostra sprzeczka, do której wmieszała się zwabiona krzykiem, 66-letnia teściowa Katarzyna Dąbek. W czasie sprzeczki Kosicka uderzyła męża widłami w rękę. Rozdrażniony tem Kosicki, schwycił młotek od tłuczenia kamieni i uderzył nim żonę w głowę tak silnie, że upadła bez przytomności na ziemię. Widząc to, uciekła Dąbkowa ze stajni na podwórze, pobiegł jednak za nią rozwścieczony zbrodniarz i uderzeniem młotka ogłuszył staruszkę, poczem wrócił do stajni, dobił żonę, a następnie teściową, leżącą na podwórzu. W chacie spał jeszcze 71-letni Bronisław Dąbek — teść zbrodniarza, który padł również ofiarą strasznego młotka. Po dokonaniu morderstwa, powciągał Kosicki zwłoki swych ofiar do stodoły i poukładał je w szeregu — na mierzwie, poczem obudził synka, odniósł go do sąsiadów, a sam poszedł do kościoła i przystąpił do spowiedzi. Zbrodniarza aresztowano.

ZABÓJCA, NIE MORDERCA. Z Warszawy donoszą: Sąd najwyższy rozpatrywał onegdaj sprawę zatargu Rusinów z kolonistami Mazurami we Wschodniej Małopolsce. Rusin Żamłyński pchnął mianowicie w czasie bójki kolonistę Ustojnicka nożem, powodując jego śmierć. Trybunał przysięgłych we Lwowie ogłosił werdykt, mocą którego sąd skazał Zamłyńskiego na karę śmierci. Sąd najwyższy na onegdajszem posiedzeniu orzekł, że zaszło nieporozumienie, przysięgli bowiem nie rozumieli różnicy między zabójstwem a morderstwem i skazali Zamłyńskiego na karę śmierci za morderstwo, chociaż chodzi tu o zwykłe zabójstwo. Wobec tego sąd najwyższy polecił przekazać sprawę pierwszej instancji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** W sobotę 17 bm. premjera „Rodziny" H. D. Nomberga w reżyserji A. Morewskiego. Sztuka ta otrzymuje pierwszorzędną obsadę z Morewskim na czele. W niedzielę 18 bm. pop. „Szmaty" H. Lejwika, stale wypełniające po brzegi salę, po cenach zniżonych (50 proc.). W niedzielę wieczór powtórzenie „Rodziny".

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w piątek po raz 7-my „Panna Flute". Jutro premjera „Volpone". Komedja Jonsona wchodzi na repertuar w transkrypcji wybitnego poety wiedeńskiego Stefana Zweiga, w przekładzie polskim pp. Centnerszwerowej i Mirandoli. Obok wykonawcy roli tytułowej, reż. Sosnowskiego, drugą kierowniczą postać parazyta Mości wykona p. Karczewski. Główne role kobiece grają pp. Plaskowska i Granowska. W dniu premjery ukaże się bogato ilustrowany program literacki.

— **TEATR OPERETKA „NOWOSCI".** Dziś i jutro teatr nieczynny z powodu przygotowań do najbliższej premjery „Tylko Ty" Waltera Kollo, który w najbliższym czasie ukaże się w świetnej obsadzie. Będzie to jeden z największych szlagierów operetkowych. W niedzielę o 3'30 pop. po cenach zniżonych „Król kawy", o 7'30 wiecz. melodyjny „Karnawał miłości". Niezwykłą atrakcją będzie Wielka Rewja Sylwestrowa, do której przygotowania są w całej pełni.

— **WIECZÓR CHOPINA Z LEONEM OBORINEM,** laureatem konkursu chopinowskiego w Polsce, który zdobył sobie ogólne uznanie wśród melomanów krakowskich, odbędzie się w niedzielę, 18 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od Zł 1—8 są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)
Sobota: „Rodzina" (premjera).

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
Piątek: „Panna Flute".

—o—

— **ZAGADNIENIE ŻYDOSTWA W MUZYCE,** jako jeden z aktualnych problemów muzyki współczesnej jest dzisiaj przedmiotem szczególnego zainteresowania. Zagadnieniu temu poświęci Dr. Józef Reiss krytyczne i rewelacyjne wywody. Wykład odbędzie się w sobotę 17 bm. w sali Starego Teatru. 4246

ROZMAITOŚCI

Gmina wiedeńska odstępuje parcelę Ryszardowi Straussowi

Do parlamentu austrjackiego wpłynął onegdaj projekt zezwalający gminie wiedeńskiej na odstąpienie parceli w trzecim obwodzie dla sławnego kompozytora dra Ryszarda Straussa. Gdy przed laty objął Strauss kierownictwo wiedeńskiej opery, zawarła z nim gmina umowę, mocą której zezwolono mu wybudować willę na odnośnej parceli. W r. 1924 złożył Strauss kierownictwo wiedeńskiej opery, ale gmina wiedeńska, by go znowu pozyskać dla Wiednia, zawarła z nim nową umowę, przyrzekając przenieść na niego prawo własności do tej parceli. Obecnie gmina zwróciła się do parlamentu z prośbą o udzielenie zezwolenia na tę tranzakcję. W zamian za to Ryszard Strauss zobowiązał się przez pięć lat dyrygować na 20 koncertach rocznie, oraz podarować bibljotece narodowej we Wiedniu oryginał partytury swej najnowszej opery pt. „Egipska Helena".

Donna Juanna

Istnieje nietylko typ Don Juana, ale od czasu do czasu pojawia się też Donna Juanna. Ostatnio stanęła przed sądem w Chicago kobieta pod zarzutem poligamji. W ręce jej męża Aleksandra Kerrinanova wpadła książka, zawierająca adresy kilku mężczyzn. Kerrinanov, w którym zbudziła się zazdrość, zwrócił się do jednego z tych mężczyzn, niejakiego Michała Dornacheva, z prośbą o wyjaśnienie. Ten był bardzo zdziwiony, albowiem żona Kerrinanova była również legalną żoną Dornacheva. Przeprowadzono dalsze śledztwo, a okazało się, że takich legalnych mężów było jeszcze trzech. Ta żona pięciu mężów skazana została na pięć lat więzienia za poliandrję.

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 38	Grudzień **16** Piątek 22 Kislew 5688	Zachód słońca 15 m. 25

Chanuka - na rzecz Z. F. N.

W związku z nadchodzącem świętem chanuka urządza Żydowski Fundusz Narodowy zbiórkę domową. Począwszy od niedzieli, dnia 18 bm. odwiedzą wysłannicy Keren Kajemeth Leisrael wszystkich mieszkańców żydowskich. Apelujemy do znanej i hojnej ofiarności żydowskiej. Nie szczędźcie datków!

DALSZE UROCZYSTOŚCI CHANUKOWE NA PROWINCJI

W niedzielę, 18 bm. Katowice: Dr. Ignacy Schwarzbart, Łańcut: Naftali Tuchfeld, Radomyśl W.: Mojżesz Blecher, Tarnów: M. Mühlstein.

W niedzielę 25 bm.: Nowy Targ: Dr. Dawid Bulwa.

W sobotę otwarcie wystawy Neumana

W sobotę, 17 bm. o godz. 11-ej przed południem odbędzie się w krakowskim Pałacu Sztuki (plac Szczepański), uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy obrazów Abr. Neumana. Przy tej okazji święci artysta 30-lecie swej pracy artystycznej, o której obszernie ostatnio pisaliśmy. Na wystawę nadesłał artysta około 90 kapitalnych krajobrazów palestyńskich. Wobec tego wystawa ta jest dla nas nietylko zdarzeniem artystycznem, lecz i narodowem. Całe krakowskie żydostwo powinno uczcić wielkiego artystę i piewcę Erec Izrael i przez masowe przybycie na wernisaż złożyć hołd zasłużonemu pracownikowi żydowskiej kultury. Sumienie narodowe żąda od nas takiej godnej manifestacji.

W sprawie obniżenia opłat za paszporty zagraniczne

W związku z rozporządzeniem rządowem o zniesieniu ograniczeń dotyczących obrotu dewizami i walutami zagranicznemi staje się — jak wiadomo — znów aktualna sprawa rewizji przepisów paszportowych. Sfery gospodarcze wystąpiły do Ministerstwa Skarbu o obniżenie wysokiej opłaty za paszporty zagraniczne normalne co się zaś tyczy paszportów ulgowych, wydawanych w celach handlowych i przemysłowych, to zwrócono się o wydanie zarządzeń w celu uproszczenia i skrócenia procedury przy wydawaniu tych paszportów. Na ten temat odbywają się obecnie narady w odpowiednich urzędach państwowych. Za podstawę narad tych służy projekt komisji opiniodawczej przy prezesie Komitetu Ekonomicznego o zmianie przepisów, dotyczących wydawania paszportów dla osób, udających się zagranicę w celach handlowych i przemysłowych.

Pociągi do Zakopanego i Warszawy

w okresie świątecznym

Minister komunikacji chcąc uprzystępnić wygodny dojazd do Zakopanego szerokim rzeszom narciarzy na okres świąteczny polecił dyrekcjom kolejowym warszawskiej i krakowskiej przywrócić specjalny pociąg kurjerski Warszawa—Kraków—Zakopane Nr. 3, kursujący normalnie w sezonie letnim. Pociąg ten odchodzić będzie z Warszawy do Zakopanego w dniach 20, 21, 22, 23, 24, 26, 27 i 28 o godzinie 19.20 i przybywać będzie do Zakopanego w dnie następne o godzinie 7.25 rano. Nadto w dniu 23 bm. odjedzie z Warszawy o godz. 19.30 pociąg kurjerski Warszawa—Zakopane Nr. 3 B, aby umożliwić dojazd do Zakopanego tym mieszkańcom stolicy, którzy udają się tam do zimowej stolicy Polski na okres świąt.

W kierunku powrotnym pociąg kurjerski Nr. 4 odjedzie z Zakopanego 26, 27 i 28 bm. o godzinie 18.16 i przybywać będzie do Warszawy w dni następne o godz. 7.26.

Ponadto ministerstwo poleciło wzmocnić skład wszystkich pociągów na linji Warszawa—Kraków, Kraków—Zakopane, Kraków—Krynica, jak również uruchomić z Krakowa do Warszawy w nocy z 20 na 21, z 21 na 22, z 22 na 23, z 23 na 24 i z 24 na 25 pociąg kurjerski Nr. 4, Kraków—Warszawa, aby umożliwić mieszkańcom Krakowa wyjazd na święta do stolicy.

Zaznaczyć należy, że prócz powyższych pociągów zostaną uruchomione specjalne pociągi z Krakowa do Lwowa, z Warszawy do Lwowa, Wilna i Bydgoszczy.

16-ta Loterja Państwowa

Główniejsze wygrane drugiego dnia ciągnienia drugiej klasy, 14 bm.

30.000 zł. nr. 95441.
15.000 zł. nr. 17234.
1.000 zł. n-ry 10099, 33550.
500 zł. n-ry 52739, 120261.
300 zł. n-ry 56688, 94725, 99161.
250 zł. n-ry 34754, 97688, 102112.
200 zł. n-ry 24374, 48467, 49471, 54258, 65420, 65690, 70697, 81091, 87062, 90662, 96476, 104377, 105364, 108140, 114576.

Oszustwo na wzór „brylanciarzy" warszawskich

Głośni oszuści warszawscy, którzy wsławili się masowemi wypadkami sprzedaży zwykłych szkiełek, jako kosztownych brylantów, znaleźli w Krakowie pojętnych naśladowców. Oto we środę wieczór zaczepił bawiącą chwilowo w Krakowie Frydę Felsen ze Skawiny jakiś nieznany osobnik, oferując jej na sprzedaż kolczyki złote z brylantami. Następnie przystąpił do niej drugi osobnik, który w języku żydowskim począł namawiać ją do kupna tych kolczyków. Obaj wprowadzili ją do jednej z bram, przy ul. Grodzkiej, gdzie po chwili znalazł się trzeci osobnik, który przedstawił się jako znawca i obejrzawszy kolczyki orzekł, że kolczyki te wartają kilka tysięcy złotych. Wobec tego „orzeczenia" Felsenowa zgodziła się na kupno kolczyków, płacąc gotówką 165 zł i dodając swoje srebrne kolczyki z brylantami, wartości 635 zł. Po niewczasie przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż sprzedane jej kolczyki są fałszywe i nie przedstawiają żadnej wartości. Policja wszczęła poszukiwania za sprytnymi oszustami.

—o—

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Onegdaj odbyła się na tutejszym uniwersytecie promocja Stanisława Steigera, znanego z głośnego procesu lwowskiego — na doktora praw.

—o—

— W PIĄTĄ ROCZNICĘ ZAMORDOWANIA PIERWSZEGO PREZYDENTA. Dziś, jako w piątą rocznicę tragicznej śmierci śp. Gabrjela Narutowicza, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się o godz. 10-tej rano w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne.

— AKADEMJA KU CZCI GEN. BEMA odbędzie się, jak już podaliśmy, w najbliższą niedzielę, 18 bm. w sali Starego Teatru o godz. 11-tej przedpołudniem. Urozmaicona produkcjami orkiestry symfonicznej związku muzyków polskich i chóru „Echa". Akademja osiągnie niewątpliwie pełny sukces tembardziej, że dochód przeznaczony jest na budowę mauzoleum generała Bema w Tarnowie.

— ROCZNICA URODZIN ZAMENHOFA. Wczoraj, w dniu 15 bm. esperantyści całego świata obchodzili tradycyjnie dzień urodzin twórcy Esperanta, Dra Zamenhofa. Dr Zamenhof urodził się 15 grudnia 1859 r., zmarł 17-go kwietnia 1917. Krakowskie Tow. Esperanto urządza ku czci Zamenhofa wieczór muzykalno-wokalny z ilustracją patefoniczną wzorów poezji i wymowy, dnia 19-go bm. o godz. 7½ wiecz. w lokalu przy ul. Smoleńsk 9. Wstęp dla gości wprowadzonych wolny.

— OBWODOWE KOMISJE WYBORCZE W KRAKOWIE. Magistrat krakowski rozplakatował wczoraj obwieszczenie, zawierające wykaz ulic wraz z przydziałem do poszczególnych wyborczych komisyj obwodowych. Zarazem ogłosił magistrat lokale urzędowe 70 komisyj obwodowych, mieszczące się w budynkach szkół miejskich. Biura poszczególnych komisyj wyborczych oznaczone zostały tablicami orjentacyjnemi.

— POCIĄGI MOTOROWE DO KATOWIC. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Począwszy od dnia 20 grudnia br. uruchamia się na linji Kraków—Katowice dwie pary codziennie kursujących pociągów motorowych. Odjazd pociągów z Krakowa 6.28 (przyjazd do Katowic 8.05) i 12.15 (przyjazd do Katowic 13.50). Odjazd z Katowic 9.06 (przyjazd do Krakowa 10.42) i 15.48 (przyjazd do Krakowa 17.25).

— KONTROLA GŁÓWNEJ KASY MIEJSKIEJ. Komisja, mająca nadzór nad czynnościami miejskiej Izby obrachunkowej i głównej kasy miejskiej, odbyła onegdaj posiedzenie w biurze Izby obrachunkowej. W komisji wzięli udział radcy miejscy: Drozdowski, Matula, Müller, Dr Krzetuski i Wachtel. Komisja wysłuchała sprawozdania dyrektora Izby Krzyżanowskiego o finansach miejskich i stanie kasy miejskiej, o pracach nad budżetem r. 1928/29 i ogólnych obrotach kasowych w ciągu r. 1926 i 1927, następnie sprawozdania referenta radcy Porębskiego o zamknięciu rachunkowem za rok 1926, wreszcie sprawozdania referenta sekretarza Hessla o długach gminnych. Komisja wybrała przewodniczącym radcę Dra Krzetuskiego, któremu powierzyła również złożenie sprawozdania o zamknięciu rachunkowem za rok 1926 na Radzie miasta.

— „GIEŁDA PRACY" USUNIĘTA Z POD POMNIKA MICKIEWICZA. Jak już donosiliśmy, w dniu wczorajszym miało być przeniesione miejsce zebrań służby poszukującej pracy, z pod pomnika Mickiewicza w Rynku gł. na Rynek Kleparski. Służące przybyły jednak, jak zwykle, pod pomnik, skąd policja konna i piesza usuwały je niemal przez całe przedpołudnie. Poszukujący pracy podążali grupami na Rynek kleparski. Jest rzeczą konieczną, aby państwowy urząd pośrednictwa pracy otrzymał odpowiedni lokal, w którymby odbywały się zebrania poszukujących pracy. Obecne pomieszczenie tego biura jest wprost fatalne i nie nadaje się zupełnie na ten cel.

— Z POCZTY. Z dniem 15 bm. zaprowadzono następujące relacje telef. z Czechosłowacją: 1) Kraków—Tatrańska Polianka oraz Strbske Pleso, 2) Nowy Targ — Stary Smokovec, 3) Nowy Sącz — Stary Smokovec, 4) Tarnów — Stary Smokovec, 5) Zakopane — Strbske Pleso.

— FATALNE POŚLIZGNIĘCIE. Pogotowie ratunkowe przewiozło wczoraj przedpołudniem do szpitala nieznanego mężczyznę, liczącego około 50 lat, który w ulicy Skałecznej pośliznął się i upadł na bruk, tracąc przytomność. Nieznany mężczyzna jest wyglądu semickiego.

— NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWCA. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Ludwinów, gdzie 17-letni Kazimierz Barańczyk, robotnik, został ugodzony nożem w klatkę piersiową przez jakiegoś napastnika. Barańczyka przewieziono do szpitala.

— WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przedpołudniem opatrzył lekarz pogotowia 25-letniego Andrzeja Szewczyka, robotnika stolarskiego, któremu maszyna odcięła podczas pracy palec u prawej ręki. Ofiarę zawodu przewieziono po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego.

— OFENZYWA ZŁODZIEJI NA DRÓB. Kronika policyjna zanotowała wczoraj kilka wypadków kradzieży drobiu. I tak Ewie Popper (ul. Różana 33) skradziono z zamkniętej piwnicy dwie gęsi, Helenie Piątek (ul. Hetmańska 2) skradziono z komórki 3 gęsi, a Adamowi Kostjanowi (pl. Lasoty 2) — z kurnika 6 kur.

— ZNOWU ROWER. Wiesław Studziński zgłosił do policji, że dnia 14 bm. w południe skradziono mu z podwórza budynku magistratu rower marki „Jugo" wartości 250 zł.

— DYWAN WARTOŚCI 200 ZŁ skradziono Henrykowi Grossmanowi z ganku 2-go piętra przy ul. Salinarnej 26.

Sędzia sądu okręgowego w Krakowie

p. Józef Podobiński — przewodniczącym okręgowej komisji wyborczej w Krakowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 12 (N) Jak się dowiaduję, generalny komisarz wyborczy p. Car mianował przewodniczącym okręgowej komisji wyborcze dla okręgu Kraków-Miasto p. Józefa Podobińskiego, sędziego sądu okręgowego w Krakowie, zaś na okręg Kraków-powiat p. dra Leopolda Zarzyckiego, również sędziego sądu okręgowego w Krakowie.

Jak wiadomo, w myśl ustawy o ordynacji wyborczej przewodniczących okręgowych komisji wyborczych mianuje generalny komisarz wyborczy na wniosek prezesów sądów apelacyjnych w danych okręgach. Następnie dziennik urzędowy poszczególnych województw ogłasza nazwiska mianowanych, co w tym wypadku nastąpić ma 17 bm.

Sensacja polityczna we Francji

Posłowie lewicowi w kontakcie z Moskwą?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 15 12. (P) Od kilku dni obiegają w kołach politycznych pogłoski, że rząd francuski wszedł w posiadanie pewnych dokumentów, które dowodzą, że moskiewska propaganda komunistyczna utrzymywała ścisłe stosunki z kilkoma francuskimi politykami lewicowymi. Pogłoski te zostały dziś oficjalnie wykryte i potwierdzone. Rząd francuski posiada akta zapomniane przez jednego z posłów lewicowych w dorożce samochodowej. Z aktów tych wynika podobno, że kilku działaczy socjalistycznych we Francji utrzymywało stosunki z Moskwą oraz, że zachodzi pewien związek między propagandą moskiewską a aferą Blumensteina.

—o—

Litwinow o Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa, 15 12. (D) Na kongresie partyjnym Litwinow przedstawił swe wrażenia z pobytu w Genewie, wyrażając się dość sarkastycznie o związku państw kapitalistycznych skierowanym przeciwko Rosji sowieckiej. Litwinow uważa za wielki sukces fakt, że państwo obejmujące 1/6 obszaru kuli ziemskiej przedkłada w Genewie projekt zupełnego rozbrojenia. Litwinow nie wierzy jednak, ażeby projekt ten przybrał konkretne kształty wobec rzekomo złej woli państw kapitalistycznych.

—o—

Niemcy płacą

Paryż, 15 12 PAT. „Matin" donosi z Berlina, iż półroczne sprawozdanie agenta do spraw odszkodowań Parkera Gilberta stwierdza, iż Niemcy wykonały przyjęte przez siebie z planu Davesa zobowiązania.

Parker Gilbert stwierdza poprawę sytuacji gospodarczej Niemiec, co zdaniem jego, zawdzięczać należy głównie kredytom zagranicznym.

—o—

Koleje niemieckie zabiegają o pożyczkę amerykańską

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15 12. (D) W ostatnich dniach zarząd niemieckich kolei państwowych rozpoczął pertraktacje z agentem reparacyjnym p. Parkerem Gilbertem w sprawie pożyczki dla kolei niemieckich. Pożyczka wynosić ma 400 miljonów marek i pochodzić będzie z kapitałów wyłącznie amerykańskich. P. Gilbert Parker odnosi się przychylnie do projektu pożyczki i podczas swego pobytu w Ameryce nawiąże kontakt z tamtejszemi sferami finansowemi w sprawie jej realizacji.

—o—

Dr. Stresemann wyjechał do Królewca

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 15 12. (D) Minister spraw zagranicznych dr Stresemann wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Królewca. Dziś przybył do Berlina ambasador niemiecki w Paryżu v. Hoesch.

B. posłowie nie nadają się do służby wojskowej

Warszawa, 15 12. (N) Z Warszawy donoszą: Posłowie byłego Sejmu, którzy po wygaśnięciu mandatów zgłosili się na komisję wojskową do P. K. U., otrzymali kategorje C lub D. Większość więc byłych posłów okazała się niezdolna do służby wojskowej.

—o—

Paderewski wyjechał do Ameryki

Przykry wypadek mistrza tonów

Wiedeń, 15. 12. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża: Ignacy Paderewski wsiadł wczoraj w Cherbourgu na pokład parowca Majestic. Zamierza on rozpocząć tourne koncertowe po Stanach Zjednoczonych. Podczas wsiadania na okręt doznał on skaleczenia średniego palca lewej ręki. Paderewski spodziewa się, że aż do przybycia do N. Jorku rana się zabliźni.

Polacy w koalicji rządowej na Łotwie

Ryga, 15 12. PAT. Jak donoszą pisma, koalicja prawicowa ma mieć już zapewnionych 48 głosów, pozatem dwaj posłowie polscy mają być skłonni przyłączyć się do takiej koalicji. Sytuacja zależy w chwili obecnej od stanowiska centrum demokratycznego, które nie zostało do chwili obecnej wyjaśnione.

—o—

Olbrzymi pożar w miasteczku litewskiem

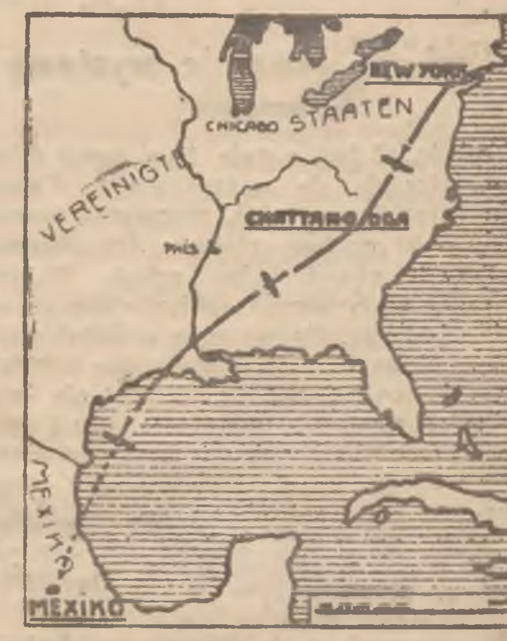
Gdańsk, 15. 12. PAT. Z Kowna donoszą, że w mieście Olita trwa od poniedziałku olbrzymi pożar. Do tej pory spłonęły wszystkie domy jednego rewiru policyjnego. Na miejsce katastrofy wyjechały straże pożarne z okolicznych miejscowości oraz z Kowna. Rząd wysłał do Olity swoich przedstawicieli celem pod jęcia akcji ratunkowej.

Zwycięski lot Lindbergha.



Głośny lotnik Lindbergh, który wsławił się zwycięstwem nad Oceanem Atlantyckim, dokonał onegdaj brawurowego lotu z Nowego Yorku do Meksyku (5,000 km.) bez lądowania po drodze. Jak donieśliśmy, dzień przylotu Lindbergha ogłoszony został w Meksyku świętem narodowem.

Poniżej podajemy trasę lotu:



Stypendja dziennikarskie na rok 1928

Warszawa, 15 12. PAT. Minister W. R. i O. P. zatwierdził na rok 1928 cztery stypendja dziennikarskie a mianowicie: dla p. Witolda Giełżyńskiego z Warszawy, dla p. Bol. Pochmarskiego z Krakowa, dla p. Bol. Skorskiego ze Lwowa i p. Fel. Chranowskiego z Poznania.

—o—

Przedstawiciele polskiego Pen-Clubu w Berlinie

Berlin, 15 12. PAT. Dzisiaj pociągiem rannym przyjechali do Berlina dwaj przedstawiciele Pen-Clubu polskiego prof. T. Zieliński i Juljusz Kaden-Bandrowski, zaproszeni do wygłoszenia odczytu o literaturze polskiej przez Pen Club berliński. Na dworcu Friedrichstrasse oczekiwali delegatów polskiego Peni Clubu przedstawiciele Pen Clubu berlińskiego oraz poseł polski w Berlinie K. Olszowski. Po powitaniu goście odjechali do hotelu Eden. Jutro o godz. 6 popołudnu odbędzie się w t. zw. wielkich salach cesarskich przy ogrodzie zoologicznym odczyt, na który Pen Club berliński zaprosił około 800 osób, poczem nastąpi bankiet wydany przez Pen Club berliński. W bankiecie wezmą udział również przedstawiciele dyplomacyj oraz w imieniu rządu pruskiego pruski minister oświaty prof. Becker.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 15. 12. Akcje chwiejne, dolar bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 153 i pół, Małopolski 0.23, 0.24, Tohan 13.75, Pharma 1.35, Zieleniewski 21, 21.25, Górka 81.82, Siersza 13, 13.20, Niemojowski 2.40, 2.50, Azot 1.60, Krakus 0.31, 0.32. Chodorów 173, Chybie 5.90, Piasecki 16.

Dziś w obrotach prywatnych doc hwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja chwiejna, przy zupełnym prawie braku większego zainteresowania. Nieliczne tylko papiery w tranzakcjach i to w minimalnych pozycjach. Nastrój wyczekujący. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21.5—21.65, Górka 85—85.5. Siersza górn. 13 1/4—13 i pół (nieco mocniej). Elektrownia 57—59 (słabiej). Chybie 5.95—6.05 Piasecki 16. Bank Polski 153.5—154.5, Tohan 14, Żelazo 0.58 w płaceniu, Jaworzno 23—23.10 (słabiej), Cegielski 46—47, 8-procentowe Listy zastawne dolarowe Banku hipotecznego 92 dol. za 100.

Na rynku walutowym bez zasadniczych zmian. Zainteresowanie naogół niewielkie, podaż wystarczająca, przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar got. 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 1/4—8.90 3/4. Warszawa got. 8.87 3/4 -8.88 1/4, czeki 8.90—8.90.15. Lwów got. 8.88—8.88 1/4. czeki 8.90 1/4—8.90 3/4. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Na wszystkich giełdach nastrój spokojny, przy zupełnem prawie wyrównaniu się kursów Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa 15 bm. (PAT.) **Giełda waluty**
Dolar: 8·88, sprz. 8·90, kup. 8·86
Belgia 124 77 125 09 124 46
Holandja 360 50, 361·40, 359·60,
Londyn 43·52 spr. 43·63, kup. 43·42.
N. Jork 8·90 sprz. 8·92 kup. 8·88
Paryż 35·11 sprz. 35·20 kup. 35 02
Praga 26·41 sprz. 26·48 kup. 26·35
Szwajcarja 172·18 sprz. 172·61 kup. 171·75
Włochy 48·41 48·53, 48·29
Wiedeń 125·73, sprz. 126·04 kup. 125·42

Warszawa, 15. 12 PAT. Akcje. Bank handl. 123, Polski 154.50, Zachodni 30, Spiess 130, Zgierz 1.50, Cukier 78.40, Firley 51, Węgiel 108, 107, 107.75, Mcdrzcjów 8.85, 8.90, Norblin 202, Ortwein 12.50, Ursus 12, Starachowice 64, 63.50, 64, Żyrardów 16.75, 17, Zawiercie 83.50, Borkowscy 3.75, 3.70, Żegluga 0.39, Dolarówka 63.25, 68.50, 10 proc kolejowa 102.50, 103.25, 5 proc. konwers kolej 62.50, Listy zastawne Banku Gospodarstwa Kraj 92, 93

Giełda wiedeńska

Wiedeń 15 b. m. (P. A. T.). **Dewizy**
Amsterdam 286·—, Belgrad 12·46, Berlin 169·04
Bruksela 98·97 Budapeszt 123·80 Kopenhaga 189·65
Londyn 34·54 Madryt 118·65 Medjolan 38·41 Nowy Jork 707·25 Oslo 188·80 Paryż 27·84 Praga 20·95
Sofja 5·09, Sztokholm 190·65 Warszawa 79·29—79·57
Zurych 136·19, Amerykańskie 705·— niemieckie 168·75
polskie 7+28 ,963 czeskie 20·91, Węgierskie 123·65—

Akcje. Zieleniewski 17·30, Silesja 0·22 Siersza 10 Szraniec 7·70 Karpaty 29·15 Galicja 86·50 Nafta 3·40

Giełda zurychska

Zurych, 15. 12 PAT. Paryż 20.38 i pół, Londyn 25.28 i pół, Nowy Jork 5.17 3,4, Belgja 72.45, Włochy 28.12, Hiszpanja 86.40, Holandja 209.37,1, Berlin 123.70, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.80, Oslo 137.80, Kopenhaga 139, Sofja 3.74.5, Praga 15.35, Warszawa 58.10, Budapeszt 90.60, Białogród 9.11 3/4, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.68.5, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.05. Buenos Aires 221.50.

Syndykat interwencyjny banków warszawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 12. Sin. Z inicjatywy Banku Ziemskiego i przy współudziale kilku poważnych banków warszawskich a więc Banku Handlowego i Banku Dyskontowego powstał w Warszawie syndykat interwencyjny banków. Syndykat ten rozporządza narazie sumą 3 miljonów złotych i zajmie się w pierwszym rzędzie obroną kursów niektórych bardzo popularnych akcyj. Syndykat ten już w najbliższym czasie ma być rozszerzony, kapitał jego ma być powiększony do 10 miljonów złotych. Syndykat powstał ze względu na panujący zastój na rynku giełdowym. co ułatwia kapitalistom zagranicznym nabywanie akcyj polskich po bardzo niskim kursie.

Z posiedzenia Rady m. Krakowie

Kraków, 16 grudnia.

Na początku wczorajszego posiedzenia Rady m. Krakowa prezydent Rolle odebrał ślubowanie od no wopowołanych radców miejskich pp. Leona Tomasi ka i Stanisława Stączka.

Sekretarz prezydjalny p. Strasik odczytał szereg interpelacyj i wniosków nagłych, dotyczących zasiłków dla bezrobotnych pracowników budowlanych, trzynastej pensji dla funkcjonarjuszy miej skich, podwyższenia opłat telefonicznych, ruchu uli cznego itd.

Ze spraw porządku dziennego uchwalono najpierw na podstawie referatu prezydenta Rollego kilka wniosków, dotyczących stabilizacji niższych funkcjonarjuszy elektrowni miejskiej, awansowania niższych funkcjonarjuszy gminnych, oraz podwyższenia dodatków ogniowych dla personalu miejskiej straży pożarnej. Przy sposobności dokonano zmiany regulaminu straży pożarnej, wprowadzając m. in. przepis, że strażakom, którzy nie posiadają 5 lat służby nie wolno wstępować w związki małżeńskie.

Po referacie radcy Dra R. Landaua uchwalono zgodzić się imieniem gminy m. Krakowa na wykreślenie z hipoteki realności Stow. Zakładu wychowawczego sierót żydowskich przy ul. Dietla 52 prawa zastawu, które zastrzeżone ma dotąd gmina na wypadek sprzedaży tego budynku. Ponieważ budynek ten stoi na gruncie miejskim, Rada uchwaliła zarazem zrzec się na rzecz Zakładu sierót żydowskich pretensji do wartości tego gruntu.

Dyskusję wywołała sprawa ustalenia na rok 1928 dodatków gminnych do państwowych podatków: przemysłowego, gruntowego i od nieruchomości. Stawka tych dodatków jest identyczna jak w roku 1927. Kilku radców-właścicieli domów skarży ło się na uciążliwość podatku od nieruchomości, w odpowiedzi na co radca Kluczka z PPS, zauważył że zgodziłby się chętnie na podwyższenia dodatku do podatku od nieruchomości o dalszych 50 procent, za cenę zniżenia dodatku do podatku obrotowego z 25 na 10 procent. Niestety taka zamiana jest nie możliwa.

WYBÓR CZŁONKÓW KOMISJI WYBORCZYCH.

Po długotrwałych pertraktacjach zakulisowych dokonała Rada miejska przy końcu posiedzenia wyboru członków komisyj wyborczych która-to spra wa widniała na pierwszym punkcie porządku dzien nego.

Jako członkowie okręgowej komisji wyborczej do Sejmu powołani zostali na podstawie osiągniętego kompromisu klubów radzieckich pp.: Dr. Gertler Dr. Rosenzweig, Dr. Rozmarynowicz i Dr. Tilles, a jako zastępcy pp.: Dr. Dymidowicz, Dr. Kropacz, Dr. Meisels i Staszczak.

Do wojewódzkiej komisji wyborczej do Senatu powołani zostali, jako delegaci m. Krakowa pp. Dr. Heski i Dr. Wielgus, a jako zastępcy Dr. Drobniak i Dr. Ujejski.

Nadto powołano do 70 wyborczych komisyj obwodowych w obrębie m. Krakowa po trzech członków i tyluż zastępców, tj. zatwierdzono przedłożoną przez prezydjum miasta listę, obejmującą 420 nazwisk. Skład komisyj obwodowych będzie ogłoszony w najbliższych dniach.

Po przyjęciu en bloc szeregu spraw regulacyjnych i podwyższeniu opłat od psów na rok 1928 z 30 na 40 zł, wszyscy członkowie prezydjum miasta udzielili odpowiedzi na interpelacje, wniesione podczas poprzednich posiedzeń.

Wkońcu przy bardzo nielicznym komplecie uchwalono wniosek nagły o wezwanie ministerstwa robót publ., by do budżetu na rok 1928/29 wstawiło odpowiednią kwotę na budowę Pałaca Sprawiedliwości w Krakowie. Załatwienie dalszych wniosków odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Szanghaj zrywa z Moskwą

Aresztowanie przywódców powstania w Kantonie.

Szanghaj, 15 12. PAT. United Press. Jak tutejszy komisarjat dla spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego oznajmia, stosunki rządu nankińskiego z Rosją sowiecką zostały już zerwane. Rząd nankiński uzasadnił zerwanie stosunków faktem, że powstanie w Kantonie zostało wywołane przez agitatorów rosyjskich. Rząd rozkazał aresztować Wang-Czing Wei, ulubionego ucznia Sun-Jat-Sena i innych przywódców powstania w Kantonie. Rosyjskie konsulaty na obszarze rządu nankińskiego zostały już przez władze nacjonalistyczne zamknięte.

• • •

Kanton. 15. 12. PAT. W dniu wczorajszym rząd kantoński polecił aresztować 13 Rosjan, ponoszących odpowiedzialność za wybuch ostatnich rozruchów komunistycznych, jakie miały miejsce w dniach ostatnich. Trzech z pośród aresztowanych zostało natychmiast rozstrzelanych. Pozostali byli oprowadzani przez miasto przed wykonaniem na nich egzekucji.

Gubernator stanu Oklahoma zezwolił na sesję senatu

Oklahoma. 15. 12. PAT. United Press. Gubernator Johnston poczynił w walce swej z parlamentem stanu o tyle koncesje, że pozwolił na sesje senatu. Wojsko, które obsadziło gmach parlamentu otrzymało polecenie nie czynić trudności senatorom przy wejściu do gmachu. Senat przyjął na posiedzeniu rezolucję, w której powiedziane jest, że sesja obecna ma charakter legalny. Dalej obradowano nad wnioskiem izby reprezentantów stanu Oklahoma do magającym się postawienia gubernatora w stan oskarżenia z powodu nadużycia władzy urzędowej (zob. rubr. „Na horyzoncie politycznym". — Red.)

KRONIKA TELEGRAFICZNA

PROGNOZA NA DZIŚ. (PIM) Na ogół pochmurno, miejscami mglisto z drobnemi opadami śnieżnemi, poczem w ciągu dnia krótkotrwałe przejaśnienia. Umiarkowanie mroźno. Słabe wiatry zachodnie.

— **POGODA W ZAKOPANEM.** (Komunikat Polskiego Związku Turystycznego). Stan obecny: Obfity śnieg, wspaniała sanna, cisza 5 st. mrozu, droga do Morskiego Oka sankami dostępna.

Prognoza na dzień 16 grudnia: dalsze opady śnieżne, chmurno.

— (Sin) **MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH** p. Zaleski przyjechał dziś do Warszawy.

— (Sin) **P. KNOLL WRACA DO RZYMU.** Po kilkumiesięcznym pobycie w Warszawie pełniący zastępczo funkcje kierownika M. S. Z. p. Knoll wraca na swoje stanowisko posła przy Kwirynale.

— (Sin) **MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH** opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta w sprawie tworzenia związków międzykomunalnych. Projekt ten zawiera 45 artykułów. Związki te mają powstać dla przeprowadzenia rozliczeń somorządowych, którym pojedyncze samorządy nie mogą podołać.

— (Sin) **POSEŁ LIEBERMANN** zaprzecza wiadomości, jakoby grupa jego zamierzała zaprotestować przeciwko wyborowi p. Cara na stanowisko generalnego komisarza wyborczego.

— (Sin) **CHJENO-PIAST.** Jak się dowiadujemy w tej chwili odbywają się tajne narady Piasta w sprawie bloku z Chjeną.

— (Sin) **PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA.** Jury literackie, które ma wyznaczyć nagrody państwowe odbyło już drugie posiedzenie, jednak bez rezultatu. Kandydatami do nagród są: Kaden-Bandrowski, Grubiński, Perzyński i Staff. Do sądu należą: Jan Dąbrowski, jako przewodniczący, Zawistowski, jako sekretarz, zaś jako członkowie: Chojnowski, Irzykowski i Wroczyński. W niedzielę odbędzie się następne posiedzenie, na którem zapadnie ostateczna decyzja.

— (Sin) **ĆWICZENIA ZE SPADOCHRONEM.** W Warszawie odbyły się dziś rano ćwiczenia ze spadochronami na lotnisku mokotowskiem. Z wysokości 600 metrów lotnicy zeskakiwali ze skrzydeł samolotu, osiadając bez wypadku na ziemi.

DROBNE OGŁOSZENIA

DROGISTA z wieloletnią praktyką, pierwszorzędnemi referencjami, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Drogista“. 1458 g

POSZUKUJĘ chłopca do praktyki lub pomocnika. Zgłoszenia: Librowszczyzna 1, parter na lewo, między godz. 3—5 popoł. 1486 g

POSZUKUJĘ rutynowanego (nej) korespondenta (tki) w języku angielskim i francuskim: Dr. F. Kahane, Kraków, Starowiślna 32. 1484 g

PANNA ze znajomością języka hebrajskiego i pisania na maszynie, mogąca być pomocną dzieciom w nauce, umiejąca również gotować, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Żydówka“ do Adm. „N. Dziennika“. 1487 g

GATER (Trak) dla tartaku, 24-calowy, do sprzedania. Wiadomość: Hersch Lambik, Krosno. 1488 g

RAMY do obrazów, SZYBY okienne, lustra, najtaniej: Kornhauser, Starowiślna 21. (Dom kina Nowości). 1275 er

JADACH Tomasz, ur. w r. 1898 w Kolbuszowej Dolnej, p. Kolbuszowa, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 3095 x

„DYWAN“
Tkalnia dywanów i kilimów
Kraków-Podgórze Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

FORTEPIANY
STEINWAY'A
PLEYEL'A
IBACHA
PETROFA
STINGLA
KERNTOPFA
ARN. FIEIGERA
TYLKO WE FIRMIE
WŁ. BOLONSKI
(Z. Kaba nast.)
Kraków, Pałac Spiski
PIANINA
3077 x

REKLAMA dźwignią :: handlu ::

OSTRZEŻENIE.

Weksle znajdujące się w obiegu z moim podpisem, są sfałszowane, albowiem nikomu weksli nie daję i nie podpisuję. — Ostrzegam przed przyjmowaniem tychże. WŁADYSŁAW BEŁDOWSKI.
Kraków, 15 grudnia 1927. 1490 g

Przetargi publiczne.

Magistrat miasta Mysłowic ogłasza publiczny przetarg na: 1) roboty ziemne, murarskie i żelbetonowe, związane z budową dołu biologicznego (odczyszczającego); 2) wewnętrzne urządzenie mechaniczne w rzeźni podręcznej; 3) wewnętrzne urządzenie bucht dla świń i krów w hali kontumacyjnej (roboty ślusarskie); 4) budowę komina fabrycznego; 5) roboty blacharskie i dekarskie przy hali dla bydła, na terenie Nowej Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

Termin złożenia ofert: ad 1) dnia 5 stycznia 1928 roku; ad 2) dnia 3 stycznia 1928 r.; ad 3) dnia 28 grudnia 1927 r.; ad 4) i 5) dnia 21 grudnia 1927 r.

Bliższych informacyj udziela Urząd Budowlany, w godzinach urzędowych, gdzie również można nabyć ślepe kosztorysy i oglądać dotyczące rysunki.

•

Rozpisanie przetargu publicznego na sprzedaż makulatury w ilości około 22.000 kg. i tłuczków szklanych w ilości około 22.000 kg. do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie.

Termin składania ofert do dnia 10 stycznia 1928.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również warunki przetargu otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie, bezpośrednio lub pocztą za nadesłaniem kwoty 1 Zł. za warunki przetargowe i znaczków pocztowych na 25 gr. na porto.

•

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogłasza przetarg na wyłączną dostawę butelek używanych po wyrobach monopolowych na okres czasu od 1 lutego 1928 do 31 stycznia 1929 r.

Bliższych informacyj udziela Wydział V. Gospodarczy D. P. M. S. w Warszawie, Leszno Nr. 1, oraz Oddziały D. P. M. S. przy Izbach Skarbowych, gdzie są do przejrzenia warunki umowy oraz przepisy z dnia 9 stycznia 1926 roku L. 559/V. d., co do jakości i wymiarów butelek.

Termin składania ofert upływa dnia 5 stycznia 1928 r.

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE Członków Spółdzielni „PELTAN“

Spółdzielczy komisowy handel skór Spółdzielnia z ograniczoną odp. w Krakowie uchwaliło w dniu 2 grudnia 1927 r. zmianę § 29 statutu w ten sposób, że § 29 brzmi obecnie:

Każdy członek musi wpłacić gotówką przy wstąpieniu przynajmniej jeden udział w kwocie 100 zł. (sto złotych), wolno jednak członkowi deklarować i opłacić więcej udziałów. Zwrot udziału następuje najpóźniej w 6 miesięcy po Walnem Zgromadzeniu, zatwierdzającem zamknięcie rachunkowe za ten rok administracyjny, z końcem którego członek przestał nim być po myśli § 10 statutu.

Roszczenia o wypłatę udziału ulegają przedawnieniu z upływem lat 5-ciu, a kwoty przedawnione przekazuje się w całości do funduszu zasobowego.

Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty, potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych.

Wierzyciele, którzy nie zgłoszą się do Spółdzielni w przeciągu trzech miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia, uważać się będzie za zgadzających się na zmianę § 29 statutu. 3083 x

„Marka światowej sławy“

Dla zdrowia dzieci !
przez powagi lekarskie zalecany.
HAYA PUDER
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt i dzieci



Tysiące podziękowań!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA
S. HAY, aptekarz,
LWÓW

ELIKSIR NA LOKI

i fale „Ideal“, utrwala ondulację, skręca włosy w loki i fale czyni fryzurę piękną i puszystą, nie niszczy włosów.
Cena za flakon Zł 7 — wraz z przesyłką.
Zagraniczne najnowsze aparaty ręczne do samomasażu twarzy i całego ciała.
Żądajcie prospek ów. — Konto P. K. O. Nr. 207 428

D/H. Labor, Bydgoszcz
ul. Gdańska L. 151.
8096x

Jednorazowa próba przekona każdego o dobroci:

Kawa palona Santos Preim	1/2 kg.	Zł. 4·—
„ „ „ Extra Preim	1/2 kg.	Zł. 4·80
„ „ Cejlon ang. I.	1/2 kg.	Zł. 7·20
„ „ „ „ II.	1/2 kg.	Zł. 6·—

Poleca:
WOJCIECH OLSZOWSKI
W KRAKOWIE — MAŁY RYNEK.

GARDEROBĘ i konfekcję dziecięcą

dla chłopców i dziewczynek do lat 12 wykonuje tanio i bardzo gustownie **Ognisko Pracy, Kraków, ul. Mikołajska L. 9, II. p.** — Zamówienia przyjmuje się od 11—1 przedpoł. — Zamówienia z prowincji uskutecznić można bez mierzenia

NOWA BROSZURA:

Dr. JÓZEF SZALMAN

ŻYDZI W BOLSZEWJI

Cena 1 Zł z przesyłką.

Zamówienia skierować:
Dr. J. Szalman, Warszawa, Elektoralna 19/2 lub PKO. conto 16.255.

Nadeszły nowe fasony na płaszcze i suknie damskie
do Pracowni Ogniska Pracy, Kraków, ulica Mikołajska 9, II. p.
Zamówienia przyjmuje się między godz. 11 - 1 przedpoł.

Zawiadomienie.

Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga Harz i R. Löwi z Wiednia poleca
4321bp
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
Najdogodniejsze warunki spłaty

BIURO SPEDYCYJNE „ATLAS“
2711x
w Krakowie, ul. Gertrudy 27. Tel. 4787
uskutecznia wszelkie zlecenia spedycyjne.

NOWY ROK ABONAMENTOWY NOWY ROK ABONAMENTOWY

»HAOLAM«

Organ centralny Org. Sjonistycznej wychodzi tygodniowo w Londynie przy stałem współprac. Nahuma Sokołowa pod red.: **M. Kleinmanna.**

„HAOLAM“ jest organem narodowego ruchu renesansowego i współpracownikiem przy budowie naszej siedziby narodowej.
„HAOLAM“ zajmuje się sprawami żydowskiemi i problemami życia żydowskiego na całym świecie.
„HAOLAM“ omawia również problemy ogólne i ich stosunek do naszych interesów i potrzeb.
„HAOLAM“ skupia dookoła siebie najlepszych pisarzy hebrajskich oraz uczonych żydowskich myślicieli i filozofów.
„HAOLAM“ jest jedynym organem hebr., czytanym we wszystkich częściach djaspory

Prenumer. wynosi Ł. 1.5 0 lub 25 n kn. rocznie. Kwotę tę należy przesłać pocztą, czekiem lub listem polec.
Adres: „HAOLAM“ 77, Great Russel Str., London W. C. 1. England.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana